Nr. 282. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 8 Grudnia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr ach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Konferencja waszyngtońska

Kraków, 7 grudnia.

O przebiegu konferencji waszyngtońskiej, która trwa już czwarty tydzień, opinja publiczna w Europie i Ameryce ma tylko bardzo mętne, nieścisłe, skąpe i — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozmyślnie sprzeczne wiadomości. Mimo mnóstwa depesz, które zamieszczają z Waszyngtonu dzienniki europejskie, jasnego obrazu ani o przebiegu tej konferencji ani nawet o jej rzeczywistym porządku dziennym wyrobić sobie nie można. Jest to mianowicie owa słynna »jawność obrad«, która stanowi tak wielką zdobycz powojennej, udoskonalonej wedle recepty Wilsona, demokracji. — Dwa czy trzy posiedzenia odbyły się publicznie. Mężowie stanu wygłosili na nich wielkie mowy, w których pośród mnogości słów i frazesów nie była wypowiedziana ani jedna myśl, zasługująca na miano politycznej. Zebrana na galerjach publiczność klaskała. Damy płakały, nawet w miejscach bardziej patetycznych różnorodnych oracyj. Potem zaś konferencja podzieliła się na sekcje, obradujące tajnie. Sekcje zaś rozpadły się na grupy, obradujące jeszcze tajniej. W rezultacie ktoś, kto systematycznie i pilnie czyta wszystkie kable i radjotelegramy dziennikarskie z Waszyngtonu wie tylko tyle, że celem konferencji było osaczenie Japonji i zmuszenie jej albo do ograniczenia swych zbrojeń, albo do wzięcia na siebie odium państwa militarystycznego, które hołduje okropnej zasadzie, że siła jest prawem. Japończycy jednak okazali się mądrzejszemi, niż ongi Niemcy w Hadze, i nie dali się zapędzić Hardingowi w ten kozi róg, który dla nich w stolicy Waszyngtonie uprzejmie przygotowano.

Hughes proponował, aby w przyszłości stosunek flot wojennych angielskiej, amerykańskiej i japońskiej wynosił 5 : 5 : 3. Japończycy natomiast stanęli na stanowisku, że stosunek ten ma wynosić 10 : 10 : 7. O tę jedynkę toczy się spór i wielka akcja, która miała już swoje echa w jakichś wstrząśnieniach w rządzie i dynastji japońskiej utrzymywanych zresztą w takiej tajemnicy, że można o nich wnosić tylko z oderwanych napomknięć w prasie amerykańskiej. Ostatnio przyszły wiadomości, że Japonja ostatecznie przyjęła stosunek Hughesa. Zdaje się jednak, że wiadomości te są przedwczesne i że wogóle do porozumienia definitywnego w tej materji jeszcze daleko. Gdyby było inaczej, trudno byłoby zrozumieć, po co w takim razie miał jechać do Waszyngtonu Lloyd George, jeżeli najważniejsza sprawa została bez niego załatwioną. Tymczasem on jedzie do Ameryki. — Prasa zaś amerykańska trąbi już z powodu tego przyjazdu tak głośno, że, wnosząc z tego hałasu, przyjęcie, jakiego Lloyd George dozna w Stanach Zjednoczonych, zaćmi wszystko, dotychczas w tej materji widziane.

Natomiast wydaje się prawdopodobnem, że drugi równorzędnie ważny cel konferencji, mianowicie zbliżenie ostateczne obu mocarstw anglosaskich zostało jeżeli nie ostatecznie i formalnie dokonane, to w każdym razie tak dalece przygotowane, że o tym fakcie można już mówić, jako o dokonanym. Stojąca z tem w bezpośrednim związku kwestja odnowienia sojuszu anglo-japońskiego wyjaśniła się również w tym kierunku, że sojusz ten odnowiony nie będzie. Idzie teraz o to, co zrobić z Japonją, czy przyjąć ją na trzeciego do związku anglosaskiego, czy też izolować.

Tu wszystko wikłaje dodkoła zagadnienia t. zw. »otwartych drzwi« w Chinach. Mocarstwa europejskie, rywalizując ze sobą o rynek chiński, zaawanturowały się w różnych oświadczeniach na korzyść Chin. Wszyscy deklarowali, że okupacje cudzoziemskie na terytorjum chińskiem są bezprawne i powinny być zniesione, że Chiny powinny mieć prawo jurysdykcji nad cudzoziemcami, że nie powinno się utrzymywać ani obcych poczt, ani obcych kolei, tem mniej zaś całych garnizonów w Chinach. Wszystkie te postulaty stawiała oczywiście w pierwszym rzędzie Ameryka, która w Chinach nie ma ani własnych settlementów, ani garnizonów, ani kolei. Anglja to wszystko ma wprawdzie, ale składała chętnie ofiarę z tego swego stanu posiadania dla dogodzenia Ameryce. Całym swym ciężarem zwracały się te wszystkie idealistyczne postulaty przeciw Japonji, która w Chinach posiada koleje w Mandżurji, Szantungu i w innych jeszcze punktach ma swoje garnizony. Nawet Briand oświadczył, że uważa okupację francuską Indochin za nieuprawnioną, i gotów jest odwołać stamtąd wojska francuskie, jeżeli tylko inne mocarstwa uczynią to samo. Delegat chiński, potomek Konfucjusza, p. Wellington Koo, skorzystał oczywiście zręcznie z tej rywalizacji mocarstw i przedłożył długi szereg żądań chińskich, popartych skwapliwie przez Stany Zjednoczone. Domagał się więc odwołania samych wszelkich obcych wojsk, zniesienia kapitulacyj, oddania zarządu poczt i ceł, swobody w gospodarce finansowej, jednem słowem uszanowania suwerenności państwowej Chin.

Tu jednak powstała nowa kwestja, wchodząca już w zakres mimowolnej humorystyki. Oto na miejsce wycofać się mających wojsk zagranicznych, Chiny muszą stworzyć swoje wojska, jeżeli mają objąć gwarancję za wszechstronne bezpieczeństwo handlu i transportów. Wynikła w ten sposób kwestja stworzenia armji chińskiej. Tak więc konferencja, zwołana w celu ograniczenia zbrojeń, doprowadziła do tego, że w tej chwili tasama konferencja zastanawia się głęboko nad stworzeniem nowej armji, której dotąd jeszcze nie było, mianowicie armji chińskiej. Kwestja ta nie jest ani prostą ani łatwą. Idzie bowiem o znalezienie klucza do oznaczenia wielkości armji chińskiej. Jeżeliby za podstawę tego wymiaru miała służyć liczba ludności republiki chińskiej, to dla pięciuset miljonów Chińczyków wypadłaby armja co najmniej — dwudziesto pięcio miljonowa, biorąc za wzór stosunek sił zbrojnych państw europejskich do ich ludności. Byłoby też koroną wszystkiego, gdyby konferencja, mająca ugruntować wieczysty pokój między narodami, skończyła się upoważnieniem Chin do wystawienia armji, stojącej w rzeczywistej proporcji do ich siły liczebnej...

W ten sposób konferencja waszyngtońska wikła się w konsekwencjach swojej własnej nieszczerej frazeologji. I rozpatrywana tylko z tego punktu widzenia może być już teraz zakwalifikowana jako dzieło zupełnie poronione. Ale politycy wiedzą, że owa uroczysta frazeologja, że te pięknie pomalowane kulisy, nie miały i nie mają nic wspólnego z rzeczywistemi celami konferencji. Polegają one bowiem na tem, aby rozdzielić między mocarstwa anglosaskie panowanie nad światem i ujarzmić Japonję o ile możności bez wojny. Jeżeli o te cele idzie, to z równą racją można powiedzieć, że zostały one już w bardzo znacznym stopniu osiągnięte. Najważniejszem i zasadniczem jest to, że Anglja odstąpiła od swojej dotychczasowej tezy, że flota jej musi być silniejszą, niż dwie z kolei najsilniejsze floty, razem wzięte. W przeciwstawieniu do tej tezy Anglja zgodziła się zrównać swoją flotę z amerykańską. — Przyjęła bowiem klucz Hughesa 5 : 5. Jest to fakt epokowego znaczenia. — Usuwa on z horyzontu taki czynnik polityki światowej, jak oczekiwana rywalizacja obu mocarstw anglo-saskich — macierzy i córki. Natomiast stawia na jego miejscu fakt ich ścisłego porozumienia i współdziałania. Konsekwencje tego faktu są nieobliczalne w skutkach. Oznacza on nie co innego, jak tylko panowanie rasy anglosaskiej nad światem. Tu więc konferencja waszyngtońska spełniła nadzieje jej inicjatorów w zakresie nawet znacznie szerszym i w czasie krótszym, niż sami tego się spodziewali.

Sprawy Sejmu i rządu

SPRAWA REPATRJANTÓW.

Warszawa, 7 grudnia (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła przeważnie dyskusja nad wnioskiem nagłym, wzywającym rząd do udzielenia **kredytu na polepszenie bytu repatrjantów. Bardzo ostre zarzuty czyniono ministrowi opieki społecznej, a także ministrowi skarbu.**

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA.

Sprawa pragmatyki służbowej urzędników **spadła znowu z porządku dziennego** z powodu niewykończenia jej przez komisję skarbowo-budżetową.

O POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI B. MINISTRA GRABSKIEGO.

W dyskusji nad nagłością wniosku ludowców w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności p. **Wł. Grabskiego,** który, jako minister skarbu udzielił posłowi polskiemu w Brukseli Sobańskiemu pożyczki 10.000 funtów szterlingów, zabrał głos minister skarbu M i c h a l s k i i oświadczył, że **polecił prokuratorji państwa wywindykować sumę tę wraz z procentami od p. Sobańskiego.** Równocześnie zaznaczył minister, że obawy wnioskodawców, jakoby suma ta nie była zabezpieczona, są płonne, gdyż wartość majątku, na którym pożyczka jest zahipotekowana, przewyższa ją znacznie. Ostatecznie **uchwalono jednogłośnie nagłość wniosku.**

Zachwiane stanowisko marszałka Sejmu

Warszawa, 7 grudnia (Tel. wł.) W kuluarach sejmowych krążą uporczywe pogłoski, że **stanowisko marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego jest silnie zachwiane.** Jeżeli dać wiarę wersjom, pochodzącym **ze stron poważnych, marszałek jeszcze w bieżącym tygodniu zamierza postawić na plenum Sejmu kwestję zaufania.**

Dodać należy, że począwszy od piątku aż do feryj świątecznych posiedzenia Sejmu odbywać się będą codziennie.

Pojedynek posła Zamorskiego

Warszawa, 7 grudnia (Tel. wł.) Zajście między posłem Zamorskim a podp. Rokossowskim zakończyło się wczoraj rano spotkaniem **z bronią w ręku. Nastąpiła dwukrotna wymiana strzałów bez rezultatu.**

Mimo że sprawa została w sposób honorowy załatwiona, odezwie się ona echem na terenie sejmowym.

KOMISJA WOJSKOWA O SPRAWIE P. ZAMORSKIEGO.

Warszawa, 7 grudnia. (PAT).

Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła dr Załuski rozpatrywała zapytanie, wystosowane do administracji wojskowej w przedmiocie napadu na posła Zamorskiego. Po dyskusji przyjęto na wniosek posła Steinhausa proponowaną przez posła Nowakowskiego rezolucję, **potępiającą metody dochodzenia zniewag drogą gwałtów przez członków siły zbrojnej państwa i wzywającą ministra spraw wojskowych do zakomunikowania, czy i jakie stanowisko zajmie wobec znieważenia posła przez oficera wojsk polskich.**

Z Rady ministrów

Warszawa, 6 grudnia (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła utworzyć przy ministerstwie przemysłu i handlu departament dla **spraw górnośląskich,** przyjęła wniosek w sprawie **ujednostajnienia opodatkowania na obszarze Rzeczypospolitej,** wniosek o ujednostajnienie ograniczeń w sprawach paszkowych na ziemiach wschodnich, wniosek rozciągający moc obowiązującą art. 33 dekretu o miarach na obszar b. dzielnicy pruskiej, wniosek w sprawie rozciągnięcia przymusu weterynaryjnego **na ziemie wschodnie.**

MIN. MICHALSKI CHCE SZYBKIEJ LIKWIDACJI MINISTERSTWA APROWIZACJI.

Warszawa, 7 grudnia (Tel. wł.) Na życzenie ministra skarbu zwołano na wczoraj posiedzenie Rady ministrów celem omówienia sprawy ostatecznego **zlikwidowania ministerstwa aprowizacji.** Minister Michalski pragnie przeprowadzenia przez Sejm ustawy **o natychmiastowej likwidacji tego ministerstwa jeszcze przed ferjami Bożego Narodzenia,** tak, aby przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego likwidacja stała się faktem dokonanym.

Przybycie posła polskiego do Rygi

Ryga, 6 grudnia (PAT). Przybył tu polski statek wojenny »Jenerał Haller«, wiozący na pokładzie **posła polskiego i ministra pełnomocnego dra Jodkę.** W przystani na powitanie polskiego posła zjawili się przedstawiciele łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, sztabu generalnego, marynarki wojennej, konsulowie polscy w Rydze i Lipawie i liczna kolonja polska. Powitanie nastąpiło na pokładzie, poczem dr Jodko przyjmował przybyłych śniadaniem. Podczas śniadania powitał posła przemową szef protokółu dyplomatycznego rządu łotewskiego, na co odpowiedział dr Jodko. Wraz z posłem polskim przybył do Rygi radca legacyjny poselstwa Wojciech Baranowski. Przybycie okrętu wojennego polskiego wywołało wśród mieszkańców miasta silne wrażenie, a kolonja polska powitała okręt z entuzjazmem.

P. SZAROTA KONSULEM POLSKIM W KLAJPEDZIE.

Warszawa, 7 grudnia (Tel. wł.) Były poseł polski w Wiedniu p. Szarota wyjechał wczoraj do Klajpedy w charakterze **kierownika tamtejszego konsulatu polskiego.** Poseł Szarota otrzymał tytuł ministra pełnomocnego ad personam.

Przejmowanie kolejowego taboru niemieckiego

Warszawa, 6 grudnia (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że z dniem 5 bm. rozpoczyna się formalne **przejmowanie od Niemiec taboru kolejowego, przyznanego Polsce par. 371 traktatu wersalskiego,** a to przez komisję międzysojuszniczą pod przewodnictwem majora japońskiego w Berlinie. Odnośne wagony znajdują się w Polsce, ale nie były one prawną własnością Polski i dlatego zużytkowanie ich nie mogło być takie, jak od chwili, gdy staną się bezsporną własnością. Przejmowanie ich zatem obecnie ma także znaczenie realne. Skutkiem rozproszenia wagonów towarowych po Polsce i niemożności wycofania ich z ruchu dla dokonania odbioru, czynności te potrwają kilka miesięcy. Czynności odbiorcze spełniać będzie 25 komisyj w różnych miejscowościach Polski, składanych z Polaków i Niemców, a zostających pod kierunkiem centralnej komisji przy ministerstwie kolei. Dla informacji dodaje się, że odbiór obejmie około 50.000 wagonów. Odbiór parowozów i wagonów osobowych jest już na ukończeniu. Sprawa przydziału taboru kolejowego byłej Austrji jest jeszcze w stadjum przygotowawczem z powodu wielkich trudności, wywołanych interesami państw sukcesyjnych.

O porozumienie pomiędzy Anglją a Francją

Tegosamego dnia, w którym p. Winston Churchill przemawiał na uczcie, urządzonej przez przedstawicieli City londyńskiej, wystąpił także lord Derby z przemową na zebraniu byłych wojskowych z wojny światowej. Zebranie to urządziła kolonja francuska w Londynie, a przybyli na nią przedstawiciele angielskiego świata politycznego i wojskowego. Przewodniczył zebraniu lord Derby, były ambasador angielski w Paryżu, i wygłosił mowę, której nie można pominąć milczeniem, zwłaszcza w obecnej chwili, która dla stosunków angielsko-francuskich może stać się przełomową. Lord Derby, wznosząc toast na cześć koalicji, powiedział dosłownie:

»Prędzej, czy później, »entente [illegible]« stanie się sojuszem formalnym, który [illegible]zpieczy ostatecznie pokój światowy. Łatwo głosić, że to jest fantastyczne dążenie — a tymczasem będzie to właśnie ostatnie słowo przyszłości. **Ministrowie spraw zewnętrznych mogą mieć swoje osobiste dążenia i dawać im wyraz w aktach, ale w demokracjach, do których należy Wielka Brytanja i Francja, naród wypowiada się, jako ostatnia instancja.** Byłoby rzeczą brzydką przypuszczać, że doniosły głos ludów mógłby kiedyś odrzucić tę solidarność, która na polach walki stworzyli synowie dwóch wielkich demokracyj europejskich, toczące na ziemi francuskiej bój o triumf jednej sprawy«.

MIECZYSŁAW WEINERT

NA PRZEŁOMACH

10 (Ciąg dalszy).

Wołodję zastanowiła ta powściągliwość obecna w porównaniu z butną pewnością zwycięstwa z przed kilku tygodni, gdy już — już się zdawało, że zwycięskie pułki syberyjskie otoczą jedną lub drugą stolicę nieprzyjacielską pierścieniem zwartszym, niż ongi półksiężycowe buńczuki Kara-Mustafy. Po przeczytaniu i spaleniu »corpus delicti« w miejscu ustępowem, Wołodja miał za wytłómaczony szereg obserwacyj, jakie w koszarowem życiu porobił w ciągu tygodnia. Z godzin »szkoły« o karabinie, skasowano trzy, natomiast poświęcono je wymarszom za miasto, nauce okopywania się i walki w tyraljerkę, oraz patrolowaniu.

To męczyło Wołodję. Ramię miał od karabinu obolałe, od grubej, juchtowej skóry butów miał pęcherze na nogach. Wstrętny odór sypialni przyprawiał go o ból głowy, wychodził na ćwiczenia alarmowe jak pijany i z jakąś nieudolnością, która uchodziła za opieszałość, wypełniał rozkazy, łajany przez kaprala, porucznika, raz nawet podczas defilady, na »wystąp«, wskutek fałszywego chwytu karabinu, ściągnął na siebie gniew kapitana i w następstwie otrzymał trzy dni aresztu koszarowego. Areszt ten mieścił się w pustych izbach suteryn koszar, świeżo wybielonych i przeznaczonych na składy materjałów. Wołodja wtedy odetchnął swobodniej. — Po raz pierwszy od miesiąca — był wreszcie sam! Co za rozkosz prawdziwa...

Ale po krótkiej chwili, gdy się rozejrzał po białej kazamacie, z prostokątnem, dość wysokiem oknem, opatrzonem kratą żelazną i szybami, spryskanemi wapnem, przekonał się, że samotność i tu jest jeno pozorem, złudzeniem, omyłka pierwszego wrażenia. Ściany te słyszały niejedną skargę, szarpiącą sępim szponem wnętrze człowieka, niejednym jadem były zbryzgane.

...Wszędy, ze szczelin muru, z zagłębień posadzki, wychylały się ku niemu ludzkie twarze umęczone, głosiły niemoc bólu, sławiły potęgę...

Pod oknem, nisko, na kamieniu twardym, jak granit, czerniały z pod opadającego w maleńkich płatkach wapna słowa, wypisane ręką nieznajomą:

»Człowiek jestem i nic, co jest ludzkiego, nie jest mi obcem...«

W jednej chwili przypomniał sobie, jak od tych samych słów zaczął swą mowę do robotników w dniu strajku Jahułczyn, owego pamiętnego dnia, którego, póki żył będzie, nie zapomni... Morze głów ludzkich, rozentuzjazmowanych do ostatnich fibrów, otaczało go... Mżył drobny deszcz... za jego zasłoną, jakby utkaną z wibrujących atomów powietrza, jaśniała dziwna, trójkątna twarz mędrca, znającego wszystkie smutki, niedole ludzkie i wszystkie rozpacze... Jego czarne, błękitnawego żaru pełne oczy mówiły, że znają mękę głodu, skręcającego jelita spazmem wyczerpania... Mówiły, że nie jest im obcy płacz niemowlęcia, które nie znalazło pokarmu w piersiach matki... Jego usta skarżyły się, i same były skargą setek tysięcy nieszczęsnych ofiar alkoholu, gruźlicy, prostytucji, nadmiaru bydlęcej pracy... Jego ramię, wzniesione, jak do wskazania, kto winien, w stronę wschodu... zdało się brać przyszłość za świadka cierpień miljonów..., tę przyszłość, która być winna upokorzeniem przeszłości, zagładą teraźniejszej hańby... i zła... i grzechu, którym jest krzywda... krzywdą wyrządzona duchowi ludzkiemu, krzywda największa: pozostawienie w ciemnościach i zatrucie źródeł życia...

Tak mówiły oczy i usta mędrca, i nie był sam jeden... Tłocząca fala płomiennej myśli ludzkiej, w bratnich jego formie kształtach, otaczała go... myśli tłumu, która pręży muskuły jakby do ostatecznego wysiłku zerwania pęt, zgniecenia poczwarnej skorupy... nareszcie raz... za łzy i krew, za łzy i krew...

A potem... Wołodja pamięta doskonale... zamknięto ulicę kordonem wojska... ozwała się trąbka... Zepchnięty szarżą tłum rzucił się w przeciwną stronę na ślep... po salwie karabinowej na »dwa«, tłum zakołysał się, lecz stanął... Fala ludzka, pod gradem świszczących kul, wrosła w ziemię... nie ulękła się, nie! bo oto z tłumu skamieniałego, sparaliżowanego grozą swej bezbronności, wraz wzniósł się niezapomniany okrzyk — bezbronny tłum rzucił urągający wyzew tej potędze — —

Wtedy, Wołodja pamięta dobrze, co nastąpiło... Padły salwy gęściej, w falę ludzką wbił się klinem oddział kozaków na koniach, z najeżonemi lancami... Łeb koński parskał w twarz bohaterom nędzy bezbronnej, kopyto uderzało w pierś tego, co ostatnie wydawał tchnienie za Sprawę... Reszta rozdartej fali cofnęła się na plac fabryczny, za barykadę ogromnych sosnowych balów... i tam — jakież to było wspaniałe — tam reszta ta, niedomęczona jeszcze, nieskatowana nahajami... zanuciła swoją pieśń bojową... pieśń nizaną z najkrwawszych w świecie łez...

A dziś... ile to lat od tego dnia? Wtedy był jednym nerwem w tym tłumie, rozkołysanym i upojonym szaleństwem do cna... dziś... w kazamacie koszar moskiewskich czytał tesame motto, wypisane ręką nieznajomego męczennika:

»człowiek jestem i nic, co jest ludzkiego, nie jest mi obcem...«

Proste te słowa pogrążyły Wołodję w rozpamiętywaniu przeszłości, która czarowała go złudą zmartwychwstania, powiązania przebrzmiałych akordów z temi, które się jeszcze nie ozwały z piersi rosyjskiej... które, spowite nocą, drzemały w niej, jak dźwięk drzemie w strunie, nietkniętej jeszcze palcami mistrza. »Sonata diabolica!« — — — która dwukrotnie musiał powtarzać Szatan we śnie, nim zdołał skusić nią artystę do napisania, do zrealizowania jej zapomocą ziemskiej muzyki. Tartini, to tylko narzędzie woli transcendentalnej, bezsilny wobec niej tak, jak bezsilnem jest słabe kocię wobec zalewu powodzi. A więc podobnie... twórczy duch przyszłości, spragniony emanacji fizycznej, przełamie kiedyś ostatnią zaporę ospałej bezsilności mas, i...

W tem Wołodja poczuł, że ktoś szarpie go za ramię, już od chwili... Przed nim stał żołnierz z kawałkiem chleba i dzbankiem czaju. Był to objad. Nie czując głodu, Wołodja wziął chleb i dzbanek i postawił na oknie. Żołnierz jednak czekał i wtedy Wołodja rzucił na niego wzrok pytający.

Twarz nie wydawała mu się obcą — ale też i nieznaną bliżej — czerstwa, wygolona twarz wyrastającemi kośćmi policzkowemi, składająca żywy atest mongolskiego pochodzenia. Okrągłe powieki kryły małe, zielonkawe oczka.

— Ocknijcie... przemówił chłop. I mnie ciężko, ale da Boh...

Otóż i ten zaczyna... pomyślał Wołodja i rzekł do żołnierza:

— Odejdźcie — ja nie katorżnik, wy nie »preoświaszczennyj« słuchać was nie będę.

— O panoczku — posłuchajcie, nie gardźcie. Was zabrano mołodyci... ale ja mam w domu dzieci... żona umarła.. na opiece...

— To i co z tego.

— A to, żebym rad wiedzieć, kiedy to będzie koniec.. i czy... wrócę do sadyby...

— Skąd mogę wiedzieć, nie jestem, carem.

— Myślałem, popytam się... wiadomo człek niepiśmienny, każdy go zbędzie... panoczku, przybyliście niedawno... wy wiecie z książek wiecie... w naszem siole jeden rozpowiadał... Że lud nie strzyma długo... też ta rzeź... idą, i idą w te Karpaty i przepadają jak zły pieniądz... mówią, że będzie rewolucja —

— Zwarjowaliście chłopie! Tu, takie rzeczy.

— Nie bójcie się... wartownik zerżnięty jak bela... świętoszka... Pałką-byś go nie dobudził. A że stoi, kołnierz wysoko, oł mu, oczy w głowie... tak już zwykł, patrzy, a nie widzi aż dopiero zmiana idzie... to mu rozum wraca jakby Świętoszki ani nie powąchał. Już ja tam wiedział, kiedy mówić... i z kim, bo ja was panoczku poznałem odrazu. Ja Artym z Murawieckiego sioła... byliście u mnie w chacie, i wy i wasza jasna barynia też...

(C. d. n.).

Przechodząc do wypadków ostatniej chwili, mówił lord Derby:

»Lord Curzon miał słuszność, podnosząc, że wśród koalicji nie powinni jedni działać bez drugich. **Ale zasadniczą niesłusznością było to, że nie zdobyto się na opublikowanie całej prawdy.** Osobiście nie odczuwałbym wcale pokusy do ganienia Francji za to, że rokowała z Angorą. Można tu przypomnieć odpowiedź, daną przez Lloyd George'a tym, którzy mu czynili wyrzuty, że rokuje z rebelją sinfeinistów. »Ja — odparł Lloyd George — zwracam sie do tych, którzy mogą mi dostarczyć towaru«. Otóż wydaje mi się, że rząd Angory może prędzej dostarczyć towaru, niżeli rząd Konstantynopola.

»Co do rozbrojenia, to mogę powiedzieć, że godzę się w zupełności na słowa, wypowiedziane w Waszyngtonie przez Brianda. **Jak się zdaje, zapomniano w Anglji, że nasza granica z Niemcami jest takasama, jak granica Francji z Niemcami.** Wszakże to Francja broni tej granicy za nas. Nie przystoi nam używać kruczków co do jej armji.

»Według mnie, trudności chwili obecnej pochodzą stąd jedynie, że wzajemnie nie chcemy zrozumieć naszych przeciwnych punktów widzenia. Na przykład Francja nie zdaje sobie dostatecznej sprawy z tego, że dla Anglji, kraju przemysłowego, odbudowa targów niemieckich jest rzeczą bardzo doniosłą przedewszystkiem ze względu na miljony bezrobotnych, którzyby znaleźli zajęcie. **Ale niech Francja także zrozumie, że my, domagając się Niemiec silnych handlowo, wcale nie reklamujemy Niemiec silnych militarnie. Z tego stanowiska my równie nie zejdziemy, jak Francja«.**

Mowa lorda Derby'ego może oddziałać, jak oliwa na wzburzone fale stosunków angielsko-francuskich. Jako ambasador w Paryżu, umiał lord Derby zjednać sobie przychylność francuskiej opinji publicznej bez szkody dla interesów Anglji. Na wiosnę bieżącego roku urządzał w Anglji wiece na rzecz zawarcia sojuszu obronnego pomiędzy Anglją i Francją. Również w Anglji posiada lord Derby znaczne wpływy. Kiedy z powodu ugody turecko-francuskiej mówiono w Anglji o dymisji lorda Curzona, ministra spraw zagranicznych, wymieniano równocześnie lorda Derby'ego, jako jego następcę.

Zagrożenie Anglji w Indjach

I.

Od szeregu miesięcy zamieszczają dzienniki telegramy prawdziwe zarówno, jak sfabrykowane na własnych drutach, telegramy o powstaniu w Indjach. O »powstaniu« w całem tego słowa znaczeniu, jest niewątpliwie przedwcześnie mówić. Istnieją natomiast wszystkie powody, aby mówić o wielkiem i ciągle rosnącem wrzeniu w tym ogromnym kraju i powtarzających się w różnych jego stronach mniej lub więcej silnych wybuchach rewolucyjnych.

W sierpniu tego roku zbuntowało się przeciw władzy angielskiej mahometańskie plemię Moplasów. Do dnia dzisiejszego nie udało się Anglikom uśmierzyć tego ruchu. W niedostępnych górach wybrzeży Malabarskich toczy się teraz wojna podjazdowa, której końca nie widać. Nic nie pomaga skazywanie na śmierć schwytanych przywódców ruchu. Fanatyzm i zaciekłość Moplasów wzrastają raczej wskutek tych środków, zamiast słabnąć. Problematyczną pociechą jest także i to, co sobie mówią w Londynie, że mianowicie właśnie Moplasi są znani z wojowniczości i ducha buntowniczego, że więc z nimi rząd brytyjski ma już od lat dziesiątek ciągle jakieś trudności. Powody obecnej bowiem rebelji Moplasów leżą znacznie głębiej. A odpowiedzialne czynniki angielskie znają je i liczą się z niemi.

Tym razem Moplasów poruszyła propaganda religijna, zwrócona przeciw panowaniu angielskiemu. Jest to propaganda t. zw. »kalifacka«, która rozpoczęła się w świecie muzułmańskim od czasu, kiedy w pokoju serwskim okazało się, że dążeniem Anglji jest całkowite zniszczenie Turcji a z nią razem ostatniego niezależnego państwa mahometańskiego. — Sułtan turecki, jako kalif mahometański, t. j. następca Mahometa na ziemi, miał w całym świecie muzułmańskim poszanowanie głowy kościoła. Wprawdzie istniały i istnieją sekty, które kalifatu nie uznają, wprawdzie Arabowie twierdzą, że Turcy nieprawnie przywłaszczyli sobie godność kalifatu, jednak kiedy okazało się, że Anglja chce wogóle zniszczyć Turcję i upokorzyć kalifa, czyniąc go w tej, czy innej postaci swoim lennikiem, cały świat mahometański, od wybrzeży marokańskich aż po Himalaje, zawrzał oburzeniem i nienawiścią do Anglji. W Arabji i Mezopotamji schlebiając ambitnym szeikom, Anglja potrafiła dotąd gniew ten i to wrzenie utrzymać jeszcze w jakichś ryzach. Ale już w Afganistanie i Persji wpływ angielski upadł całkowicie, ustępując miejsca spotęgowanemu w niebywały sposób wpływowi Rosji sowieckiej.

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa w Indjach, które stanowią równocześnie najcenniejszą i najsłabszą stronę imperjum Brytyjskiego. Propaganda kalifacka znalazła tu grunt bardzo podatny, wyznawców żarliwych, kierowników równie przebiegłych, jak nieustraszonych. Bracia Mohamed i Szaukat Alowie stanęli na czele tego ruchu. Energicznej ich działalności przypatrywały się władze brytyjskie ze strony własnych militarystów, którym najlepiej odpowiadają metody tego oszalałego jenerała angielskiego, który przed dwoma laty wykonał słynną rzeź w Amritsarze. Z karabinów maszynowych otworzył mianowicie piekielny ogień na ogromną a bezbronną procesję hinduską, mordując na miejscu kilkanaście tysięcy ludzi. Rząd brytyjski zajął pozycję wyczekującą, licząc w tem wiele na łagodzące działanie czasu i krótką pamięć tłumów. Ale kiedy agitacja braci Allów ujawniła się wyraźnie w powstaniu Moplasów, kiedy zaczęli oni buntować żołnierzy i policjantów mahometańskich, władze brytyjskie osadziły ich ostatecznie w więzieniu. Tymczasem jednak rzeczy poszły już daleko. Allowie wychowali sobie następców, którzy kierownictwo propagandy wzięli po nich w ręce i prowadzą je dalej. Wrzenie wśród Mahometan indyjskich nietylko nie słabnie, lecz wzrasta.

Ale Mahometanie stanowią tylko znaczną mniejszość wśród trzystumiljonowej ludności Indyj. Większość to Hindusi. Ci nie oburzają się wprawdzie postanowieniami traktatu serwskiego, ale za to mają dość własnych powodów do potęgującej się ciągle nienawiści do Anglików. Przedewszystkiem ogólnie pogarszające się położenie ekonomiczne, które w północnych prowincjach **Indyj w ciągu dwóch lat było już kilkakrotnie** powodem buntów i rebelij chłopów indyjskich przeciw właścicielom wielkich obszarów rolnych. Do tego dołącza się nastrój inteligencji hinduskiej, która, wychowana w szkołach angielskich, stojąca pod względem umysłowym rozwoju najzupełniej na tym samym poziomie, co Anglicy, odczuwa jako nieznośne wręcz upokorzenie, że Anglicy nie odstępują od zasady, wedle której człowiek brunatny jest istotą niższego rzędu w porównaniu z białym. Gdy włóczykij europejski może śmiało rozpierać się na poduszkach luksusowych wagonów kolei indyjskich, to doktor filozofji czy medycyny, uczony Hindus, człowiek pod wielu względami nieraz znakomity, musi cisnąć się w wagonach, przeznaczonych dla tubylców, ponieważ kolor jego skóry spycha go do rzędu parjasów. Inteligencja hinduska dostarcza też ludowi swemu zagorzałych i fanatycznych przywódców, którzy, podniecając go do oporu władzom indyjskim i do walki z najazdem angielskim, budzą w nim nadzieję poprawy jego rzeczywiście ciężkiego położenia ekonomicznego.

Pomnik Kościuszki na Wawelu

Kierownictwo odnowienia Wawelu donosi:

Komitet budowy pomnika Kościuszki zwrócił się w dniu 24 listopada b. r. do komitetu restauracji Wawelu z prośbą o prowizoryczne ustawienie pomnika na wzgórzu wawelskiem. Stałemu ustawieniu na uchwalonem przez Radę miejską miejscu na Rynku, na przeszkodzie stoi w pierwszym rzędzie brak gotówki (około 50 miljonów kosztowałby postument granitowy), z drugiej zaś strony opinja publiczna coraz natarczywiej domaga się od komitetu budowy pomnika, by raz położył koniec przykremu i pamięci Naczelnika uwłaczającemu faktowi, że od lat kilkunastu gotowy odlew, stoi w dziedzińcu Strażnicy pożarnej, gdy przecież możnaby pogodzić sprawę prowizorjum z wyborem innego, odpowiedniejszego, ze względów patrjotycznych, miejsca.

Komitet restauracji Wawelu, uwzględniając wszystkie te okoliczności, **zgodził się 1 b. m. na przyjęcie pomnika i prowizoryczne jego ustawienie w obrębie Wawelu, z tem jednakże zastrzeżeniem, że pomnik zostanie zwrócony komitetowi, o ileby ze względów estetycznych, żadne z trzech miejsc, na wzgórzu wawelskiem proponowanych** (na barbakanie, w wielkiem podwórzu przed wejściem do Muzeum etnograficznego, oraz na bastjonach od strony Wisły) **po próbnem jego ustawieniu nie okazało się odpowiedniem nawet na prowizorjum.**

Prace około przewiezienia pomnika **zostały już rozpoczęte** i zapewne jeszcze przed świętami ujrzymy go na pierwszem proponowanem miejscu, na barbakanie; jest to punkt najgodniejszy pomnika Naczelnika, lecz zarazem i najbardziej eksponowany i najodpowiedniejszy ze względów estetycznych, nie jest więc wykluczonem, że zajdzie potrzeba przeniesienia statuy na inne miejsce. W tak odpowiedzialnej sprawie, próby i doświadczenia są nieuniknione i konieczne, nie powinny więc nikogo zgorszyć, ani zadziwić.

KRONIKA

Kraków, 7 grudnia.

NIESPODZIANKI METEOROLOGICZNE. Po szeregu mroźnych dni, w czasie których termometr wskazywał 7 do 8'5 stopni C. poniżej zera, wczoraj po południu rtęć podniosła się do 1 stopnia ponad zero. Wieczorem oziębiło się, ale po północy znowu termometr wskazywał 2 stopnie ponad zero. Równocześnie padały krupy z deszczem.

POSIEDZENIE KOMISJI PLANTACYJNEJ. W dn. 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Sarego posiedzenie komisji plantacyjnej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski o zezwolenie imieniem gminy miasta Krakowa na budowę domu »Gródek«, przy ul. Mikołajskiej, na budowę garażu dla Y. M. C. A. w realności w dawnym arsenale przy ul. Grodzkiej, oraz na nadbudowę III piętra w realności przy ul. św. Gertrudy 27.

Wkońcu komisja wyznaczyła 2 delegatów do oglądnięcia zeschłych drzew na plantach i ogrodach miejskich, celem zadecydowania o ich wycięciu.

LIKWIDACJA STRAJKU PRACOWNIKÓW APTEKARSKICH. Z powodu strajku pracowników aptekarskich, trwającego już od miesiąca, magistrat jako władza polityczna I-szej instancji, zwrócił się onegdaj do Tow. farmaceutycznego »Unitas« w Krakowie z wezwaniem, aby personal farmaceutyczny powrócił do pracy w przeciągu 48 godzin na warunkach przyjętych przez właścicieli aptek na ostatniej konferencji z prezydjum magistratu. Płace pracowników aptekarskich stosownie do odbytych studjów fachowych i lat służby, wahają się od 36—47 tys. marek miesięcznie. Płace te obowiązują w Warszawie, natomiast w Krakowie ze względu na mniejszą drożyznę odliczyć należy przy wymiarze płacy 15%, wobec czego najwyższa płaca magistra wyniesie w Krakowie około 40 tysięcy mk. Za czas bezrobocia pracownicy nie otrzymają wynagrodzenia.

Na skutek wezwania ze strony Twa farmaceutycznego »Unitas«, pracownicy aptekarscy zgłosili się wczoraj do pracy, jednak zaledwie kilku właścicieli aptek przyjęło zatrudnionych przed strajkiem u siebie pracowników: większość właścicieli aptek odmówiła przyjęcia zgłaszających się do pracy.

Spodziewać się należy, że to stanowisko większości aptekarzy wynikło z powodów czysto formalnych gdyż niektórzy właściciele aptek nie otrzymali jeszcze pisemnego zawiadomienia o przyjęciu warunków ustalonych na ostatniej konferencji zarządu gremjum z prezydjum miasta.

Nieporozumienie winno być jak najrychlej usunięte, a to w interesie obu stron, a przedewszystkiem publiczności.

KONTROLA I UZUPEŁNIENIE MELDUNKÓW. Na murach miasta ukazało się wezwanie dyrekcji policji do mieszkańców m. Krakowa, w sprawie uzupełnienia dotychczas niedokładnych meldunków. Właściciele realności winni do 14 bm. zameldować niezgłoszonych dotąd mieszkańców. Zarządy hotelów, domów zajezdnych i noclegowych mają najściślej przestrzegać przepisów meldunkowych. To samo dotyczy instytucyj wojskowych, cywilnych, humanitarnych, zakładów naukowych, biur itp., które dają choćby chwilowy przytułek osobom cywilnym. Kartki meldunkowe mają być dokładnie i czytelnie wypełniane zgodnie z dokumentami osobistemi. Po upływie 14 dni będą organa policyjne odbywać po domach, hotelach itd. kontrolę, w razie zaś wykrycia jakiego zaniedbania, winne osoby będą pociągnięte do surowej odpowiedzialności.

POPIERSIE WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM. W foyer teatru miejskiego ustawiono w sobotę przed przedstawieniem »Klątwy« popiersie Wyspiańskiego dłuta prof. Konstantego Laszczki. Popiersie oddaje bardzo wiernie rysy niezapomnianego poety z okresu ostatnich miesięcy jego życia. Artysta uzewnętrznił znakomicie wyraz cierpienia i uduchowienia twórcy »Wyzwolenia«. Popiersie udekorowano w dniu premjery wieńcami i zielenią.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja teatru zamierza uzupełnić galerję portretów teatralnych w foyer gmachu. W najbliższym czasie wystawionym będzie biust Antoniny Hofmanowej, który dotychczas zdobił klatkę schodową.

PROF. PETRAŻYCKI W KRAKOWIE. Na posiedzenie komisji kodyfikacyjnej, obradującej obecnie w Krakowie, przyjechał w niedzielę 4 bm. jeden z najwybitniejszych uczonych polskich dr Leon Petrażycki, profesor uniwersytetu w Warszawie. Prof. Petrażycki podczas swej bytności w Krakowie wygłosi o godz. 8½ w. w sali Sokoła dwa odczyty na temat: »Nauka Darwina i filozofia Nietschego«, w środę dnia 7 bm. odczyt pt. »Wykład nauk Darwina i Nietschego«, w piątek dnia 9 bm. odczyt: »Krytyka nauk Darwina i Nietschego«.

OBRAZEK NA GWIAZDKĘ: MADONNA POLSKA, KRÓLEWNA DZIECI. Staraniem »Warsztatów Krakowskich« ukazała się jako wydawnictwo na gwiazdkę niezwykłej piękności wielobarwna reprodukcja obrazka (druk Anczyca, klisze Welanyka), skomponowanego i namalowanego przez uczenicę »Warsztatów Krakowskich« 14-letnią Jankę Stankównę. Obrazek przedstawia królewnę-madonnę wśród kwiatów, a obok dwóch chłopczyków, niosących dary. Świeżość kompozycji, bogactwo i pomysłowość ornamentacji, wdzięk a przytem dojrzałość rysunku wyróżniają ten obrazek jako niesłychanie oryginalne zjawisko w sztuce.

»MORGENZEITUNG« ZAKAZANA. Na zasadzie art. 33 tymcz. przepisów prasowych został odebrany w Polsce debit pocztowy gazecie »Morgenzeitung«, wychodzącej w Morawskiej Ostrawie.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Przed kilku dniami zauważono w kaplicy zakładu Braci Albertów przy ul. Krakowskiej, że z ołtarza i skarbca skradli nieznani sprawcy kilka kielichów i monstrancję, przedstawiającą wielką wartość. Stwierdzono, że świętokradcy weszli do kaplicy przez okienko znajdujące się w pobliżu ołtarza.

W JATKACH SPÓŁDZIELNI KRAKOWSKICH sprzedaż mięsa odbywa się dla członków za legitymacjami od 8 do 11 rano, zaś dla szerszej publiczności bez legitymacyj od 11—1 przed południem.

POŻARY. Onegdaj w szkole kadeckiej na Łobzowie wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły belki sufitowe na tem piętrze, zaś na II piętrze uległ zniszczeniu piec. Szkoda wynosi 300.000 mk.

Wczoraj wieczorem wezwano straż pożarną na ul. Mazowiecką 61, gdzie w piwnicy domu z powodu nieostrożności służącej, zapaliły się od świecy paki i nagromadzone drzewo. Straż pożarna po półgodzinnej akcji pożar ugasiła.

MALWERSACJE Z BILETAMI KOLEJOWEMI. Jak już donosiliśmy, władze kolejowe wpadły na ślad malwersacji biletami kolejowymi w kasie osobowej na dworcu krakowskim. W sprawie tej aresztowała policja na polecenie dyrekcji kolejowej kasjera Adama Sadowskiego. Dotychczasowe badania wykazały, że Sadowski sprzeniewierzył około pół miljona marek na szkodę skarbu państwa.

WIELKIE KRADZIEŻE WĘGLA Z POCIĄGÓW TOWAROWYCH. Od dłuższego czasu zorganizowane bandy opryszków, złożone z kilkunastu, a nawet czasem z kilkudziesięciu osób, napadają na transporty kolejowe przy wjeździe do stacyj krakowskich i zrzucają całemi tonami węgiel. Ażeby ułatwić sobie kradzieże, złodzieje zrywają krążki drutowe i druty przy zwrotnicach i sygnałach, przez co zmuszają maszynistów do zatrzymania pociągu przed stacjami, albo na przestrzeni. Dyrekcja kolei państw. w Krakowie naznaczyła 10.000 mk. nagrody za każdorazowe przytrzymanie sprawców uszkadzania sygnałów.

KRADZIEŻ MĄKI. Onegdaj na stacji kolejowej Podgórze-Bonarka stwierdzono, że z wagonu kolejowego, zawierającego transport mąki amerykańskiej, skradli złodzieje 20 worków mąki. Sprawcy kradzieży zerwali plomby, poczem po splądrowaniu wagonu uszli ze skradzionemi workami mąki.

Ponadto skradziono beczkę musztardy i pakę z tutkami do papierosów.

ZNOWU NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj wieczorem na powracającego do domu p. Adama Mikulskiego, właściciela realności, napadło w ulicy Miechowskiej kilku drabów, uzbrojonych w noże i rewolwery. Rabusie zagroziwszy swej ofiarze użycia broni, zażądali wydania pieniędzy, a kiedy p. M. usiłował zareagować, jeden z napastników powalił go na ziemię, przyczem pchnął go nożem. Po ubezwładnieniu swej ofiary, bandyci zrabowali 47.000 marek, oraz zegarek i pierścionki. Pod zarzutem tego rabunku aresztowano wczoraj Kazimierza Rosoła i Andrzeja Smotrzyka. Obu odstawiono do sądu.

MAŁOLETNI KIESZONKOWIEC. Wczoraj na ulicy Grodzkiej 9-letni Mojżesz Honigsman skradł z kieszeni płaszcza p. Sali Goldberger 8.000 marek. Nieletniego kieszonkowca aresztowano.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Wczoraj aresztowały organa policyjne 26-letniego Juljusza Jarosza, oddawna poszukiwanego za liczne włamania. Jarosz był także poszukiwany przez władze wojskowe za popełnienie licznych kradzieży w czasie służby wojskowej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. We środę 7 bm. odbędzie się o godz. 7 wieczorem posiedzenie wydziału, na którem p. Gałuszka referować będzie nowe projekty podatkowe. W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej publiczne posiedzenie Towarzystwa Ekonomicznego, na którem prof. Górski wygłosi odczyt »O światowem położeniu gospodarczem«.

ZE ZWIĄZKU HISTORYKÓW SZTUKI. W instytucie historji sztuki Uniw. Jag. profesor dr Jerzy Mycielski wygłosi w sobotę 10 bm. odczyt pt. »Fra Filippo Lippi« w nowszej naukowej literaturze angielskiej.

ODCZYT. We środę, tj. dnia 7 grudnia o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego, Smoleńsk 9, odczyt Aleksandra Borawskiego pt. »Nowe zagadnienia w katedrze krakowskiej«.

OTWARCIE WYSTAWY KSIĄŻEK I OPRAW — wydawnictw Gebethnera i Wolffa oraz Zakładu introlig. Jahody — nastąpi dnia 8 grudnia, tj. we czwartek o godz. 11 przed południem w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Wystawa ta otwartą będzie do dnia 20 grudnia br. codziennie od godziny 10 rano do 1 po południu.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo oratoryjne wykona we czwartek 8 bm. o godz. 10 przed południem w kościele św. Anny »Missa brevis« T. Gouvy'ego z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego. W kwartecie solowym biorą udział: pp. J. Bogdanowiczowa, Z. Uziembłówna, K. N. i F. Michalski. »Benedictus« odśpiewa p. N. Jakubowska. W czasie nabożeństwa zbieraną będzie składka na fundusz założycielski Towarzystwa oratoryjnego.

WIECZÓR MARJONETEK KRAKOWSKICH odbędzie się we czwartek 8 bm. w Kollegjum wykładów naukowych. Autorka tekstu p. Jadwiga Migowa wciągnęła w krąg swej satyry szereg najpopularniejszych osobistości ze świata artystycznego i politycznego.

PORANEK uczniów Instytutu muzycznego odbędzie się we czwartek 8 bm. o godz. 11. W programie klasy fortepianu (O. Wasyliszyn) i rytmiki (M. Wernickiej). Bilety do nabycia w kancelarji Inst. (ul. św. Anny 2).

Z kraju i ze świata

POSŁUCHANIA U PREZYDENTA MINISTRÓW. Z Warszawy donoszą 5 bm.: Prezydent ministrów Ponikowski przyjął w sobotę ks. arcybiskupa Teodorowicza, ks. biskupa łucko-żytomierskiego Dubowskiego, prowincjała OO. Jezuitów Sopucha — każdego oddzielnie i w oddzielnej sprawie.

W sobotę przyjął premjer pułk. Chardigny'ego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach wileńskich.

OCHRONA GRANICY WSCHODNIEJ. Z Warszawy donoszą: Dla wydawania szybkich decyzyj w sprawach ochrony granicy wschodniej w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych ustanowiony został aparat telegraficzny Hughesa dla codziennych rozmów z wojewodami w Brześciu Litewskim, Tarnowie, Nowogródku i Łucku. Jednocześnie dla przesyłania telegrafem terminowych rozporządzeń do różnych punktów granicy wschodniej w urzędach pocztowo-telegraficznych Równe, Bracław, Nieśwież, Łuniniec, Sarny, Stołbce, Wilejka, Ostróg, Borszczów, Krzemieniec, Zbaraż, Skałat, Zaleszczyki i Husiatyn ustanowiona została służba w dziale telegraficznym w ciągu całej doby bez przerwy.

Dla straży pogranicznej w różnych punktach przystąpiono do zbudowania na razie ziemianek. Część tych robót wykonywa wojsko inżynierskie; zaprowiantowania straży pogranicznej podejmuje się intendantura wojskowa, szereg punktów strażniczych będzie połączony telefonem.

PROCES NA TLE STRAJKU ROLNEGO. Wczoraj rozpoczęła się w wydziale karnym sądu okręgowego w Warszawie rozprawa przeciwko prezesowi związku zawodowego robotników rolnych Rzeczpospolitej polskiej, Kwapińskiemu, oskarżonemu o podżeganie do strajku rolnego na wiosnę roku bież. i o rozpowszechnienie odezwy, mającej na celu zakłócenie porządku społecznego.

ROZPRAWA KRAKOWSKICH FAŁSZERZY STUKORONÓWEK CZESKICH PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. W maju br. toczyła się przed krakowskim sądem przysięgłych rozprawa przeciw Marjanowi Kotarbie, Bromowiczowi, Goldfingerowi, drowi Dröhlichowi i tow. o zbrodnię fałszowania stukoronówek czeskich. Rozprawa ta trwała ośm dni i zakończyła się zasądzeniem Kotarby i Bromowicza na 10 lat, a Goldfingera i dra Dröhlicha na 6 lat ciężkiego więzienia. Przeciw temu wyrokowi wnieśli wszyscy czterej zasądzeni zażalenie nieważności. Dnia 2 grudnia odbyła się rozprawa kasacyjna przed Sądem Najwyższym w Warszawie. Przewodniczył sędzia sądu Najwyższego Angermann, jako wotanci zasiadali sędziowie Cieszyński i Sieradzki, prokuraturę zastępował dr Krzyżanowski. Jako obrońcy Kotarby, Gromowicza i Goldfingera występowali adwokaci Hofman, Szurlej i Sarapata z Warszawy, dra Dröhlicha zaś bronił prof. dr Reinhold z Krakowa. Rozprawa trwała przeszło 6 godzin. Sąd Najwyższy odrzucił zażalenia nieważności Kotarby, Bromowicza i Goldfingera, natomiast co do dra Dröhlicha postanowił, nie wdając się w badanie jego zażalenia nieważności, zarządzić nadzwyczajne wznowienie postępowania, gdyż Sądowi nasunęły się poważne wątpliwości co do winy oskarżonego.

»GAZETA TORUŃSKA« PRZESTAŁA WYCHODZIĆ po 57-letniem istnieniu z powodu trudności finansowych.

OBNIŻENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA. Z Łodzi telefonują: Komisja do badania kosztów utrzymania rodziny z 4 osób stwierdziła zmniejszenie się dzienne w grudniu tych kosztów o 129 Mkp. w porównaniu z listopadem.

WIEC STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ zaprotestował przeciw zamknięciu czterech wydziałów z powodu braku lokalu i zażądał odstąpienia dla politechniki gmachu zakładu karnego św. Marji Magdaleny. Po wiecu odbył się pochód demonstracyjny kilku tysięcy uczestników.

ULICA MARJI KONOPNICKIEJ WE LWOWIE. Przy licznym udziale publiczności odbyło się w ubiegłą niedzielę we Lwowie przemianowanie ulicy Jasnej na Marji Konopnickiej. Ulica była udekorowana. Do zgromadzonych przemówił wicepr. Stahl, podnosząc znaczenie Marji Konopnickiej w literaturze, poczem po odegraniu »Roty« przez 40 pp., odbyła się defilada wojskowa.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE FEDAKA. »Wpered« donosi, że śledztwo w sprawie Fedaka potrwa około trzech tygodni. Niektórzy z aresztowanych mają być wypuszczeni na wolną stopę.

STAROSTA KOSSOWSKI W KULPARKOWIE. »Wpered« donosi, że starosta z Kossowa, Jawerski, aresztowany za nadużycia popełnione w czasie swego urzędowania, przebywa od 2 tygodni w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

KRADZIEŻ MIKROSKOPÓW. W gmachu anatomji opisowej we Lwowie przy ul. Piekarskiej skradziono 4 mikroskopy, przedstawiające wartość 2 miljonów marek. Sprawcy musieli być obznajomieni z rozkładem ubikacyj, gdyż w nocy przejść musieli przez salę, w której leżało kilka zwłok, przygotowanych do sekcji. Właściciele handlów z przyborami optycznemi powinni zwrócić uwagę na prywatnych oferentów tych skradzionych mikroskopów.

MORDERSTWO. Ze Lwowa telefonują nam: Wczorajszej nocy zamordowany został w Sokolnikach pod Lwowem Jan Jaworski, bogaty włościanin. Morderstwo popełnione zostało prawdopodobnie na tle zazdrości.

PRZEMYŚL, 4 grudnia. (Powitanie jen. Latinika. — W rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego. — Echa spisu ludności. — Obława na »czarnej giełdzie«). W sobotę 3 bm. przybył do naszego miasta jen. Latinik, dowódca 10 korpusu. Na dworcu kolejowym zjawili się na powitanie przedstawiciele władz cywilnych, burmistrz Kostrzewski, starosta Bocheński i marszałek powiatu Drużbacki oraz kompanja honorowa z muzyką, jakoteż korpus oficerski. Jen. Latinik przeszedłszy front kompanji honorowej, następnie po powitaniu przedstawicieli miasta, udał się do poczekalni I klasy, gdzie przedstawił mu się korpus oficerski, poczem w otoczeniu sztabu odjechał do gmachu dowództwa korpusu.

W ubiegłym tygodniu odbyły się staraniem Tow. dramatycznego im. A. Fredry dwa wieczory uroczyste ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Prolog »Veni Creator« wypowiedział prof. Ligas. Następnie odegrano »Noc listopadową« St. Wyspiańskiego. Cały zespół grał koncertowo, a więc: pna Marciakówna (Barbara Radziwiłłówna), (Pallas) p. Styfiowa mł., oraz pp. Fischer i Haszczyc. Wkońcu odegrano »Sędziów« St. Wyspiańskiego. Rolę Samuela odegrał dr Kropiński. Również doskonała była gra pp. Jurka, Nowakowskiego, Styfiego i pny Cehakówny. Że wieczory te wywarły potężne wrażenie, zasługa w tem reżysera p. E. Lorenca.

Onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem sędziów przysięgłych, ukraiński akademik M. Siryj, oskarżony o propagandę antypaństwową. Oskarżony agitował wśród włościaństwa ukraińskiego w powiecie przemyskim, aby w czasie spisu ludności uciekali z domów i nie podawali komisarzom konskrypcyjnym żadnych informacyj. Ponadto miał osk. Siryj — wedle aktu oskarżenia — odczytać na miejscu publicznem protest Petruszewicza do Ligi Narodów przeciw spisowi ludności we wschodniej Małopolsce. Sędziowie przysięgli 8 głosami zaprzeczyli pytanie główne, a trybunał uwolnił oskarżonego.

W niedzielę 4 bm. w godzinach przedpołudniowych urządziła tutejsza policja obławę na »czarnej giełdzie«. Kordon policyjny zamknął »Plac na Bramie« i odstawił wszystkich znajdujących się tam na inspekcję policji. Następnie wkroczyła policja do kawiarni »Grand«, gdzie »czarna giełda« ma swą stałą siedzibę. Jak się okazało, aparat policyjny był za słaby, aby na tak wielkiej przestrzeni przeprowadzić skuteczną obławę, tembardziej, że kawiarnia »Grand«, mieszcząca się w Pasażu przy ul. Mickiewicza, to lokal olbrzymi, a waluciarze mogli znaleźć tam bezpieczne miejsce na przechowanie waluty. Może władze przemyskie przekonają się obecnie, że nie należy tolerować wybryków giełdziarzy, spekulantów itp. Szarańcza ta tak się rozpanoszyła tylko z powodu niedołęstwa miejscowych czynników, które powinny obecnie, w dalszym ciągu oczyścić atmosferę miejscową, gdyż dotychczas wszystko uchodziło bezkarnie.

BILANS PLĄDROWANIA W WIEDNIU. Wedle dotychczasowych obliczeń, podanych przez prasę wiedeńską, zdemolowano lub splądrowano w czwartek ubiegłego tygodnia w całym Wiedniu 174 lokale publiczne i sklepy. Z tego przypada na śródmieście 113. Uwięziono 331 osoby. Odniosło rany 20 policjantów i 26 osób cywilnych. Ogólną szkodę oszacowano w przybliżeniu na miljard i 200 miljonów koron. Szkody, wyrządzone w hotelu »Bristol« wynoszą 150 miljonów.

POLICJA WIEDEŃSKA WOBEC ROZRUCHÓW. Jak donosi A. W., nadzwyczajne zaniepokojenie wywołała wśród wiedeńskiej publiczności wiadomość, że policja wiedeńska współdziałała w rozruchach antydrożyźnianych. Udowodniono, że akcyjne Towarzystwo Gerngross złożyło na ręce policji miljon koron okupu za to, aby nie zostało splądrowane. Rzeczywiście sklep ten wyszedł cało, chociaż wszystkie sąsiednie sklepy zostały doszczętnie zrabowane. Ten sam fakt miał miejsce ze sklepami luksusowemi Zwiebacka i Brauna, które również drogą okupu ocalały od splądrowania.

PLĄDROWANIE W BERLINIE. W dniu wczorajszym przyszło w Berlinie do zaburzeń politycznych z rabunkami składów, zwłaszcza w północnej i wschodniej części Berlina.

PRAKTYCZNY I ROZSĄDNY JENERAŁ. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Przed komisją egzaminacyjną stowarzyszenia, to jest dawnego cechu szewców w Wiedniu, przystąpił do egzaminu na majstra i zdał go dobrze były jenerał rosyjskiej armji carskiej, Agabajew. Po przewrocie w Rosji, pozbawiony wszelkich środków do życia, Agabajew powiesił pałasz na kołku i zabrał się do szydła. Gdy bolszewicy objęli rządy, Agabajew uciekł i znalazłszy się w Wiedniu, pracował w warsztacie szewskim. Obecnie, uzyskawszy patent na majstra, chce pracować samoistnie.

OLBRZYMI POŻAR wybuchł w Konstantynopolu. Dzięki pomocy wojsk włoskich zdołano go zlokalizować.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1395 Parafia polska w Itayopolis, Stan S. Catharina, Brazylja; 1396 Róża z Gerliczów i Ludwik Pleszczyńscy z Wydrzynej Woli; 1397 Adam Pleszczyński, notarjusz z Lublina z rodziną; 1398 Oficerowie i szeregowi dowództwa 9 dywizji piechoty; 1399 Pluton żandarmerji dowództwa 9 dywizji piechoty; 1400 Państwowe gimnazjum żeńskie im. św. Kingi w Kielcach; 1401 Koło poznańskie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; 1402 Oficerowie i szeregowi 15 baonu celnego w Sosnowcu — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

ZMARLI.

— Śp. Witold Konrad Kowalski, słuchacz politechniki lwowskiej, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 21, po ciężkiej chorobie, której nabawił się jako ochotnik przy obronie Lwowa. Pogrzeb odbył się wczoraj z kaplicy cmentarnej.

— Śp. Franciszek Zygmunt. Wczoraj z kaplicy szpitala załogi krakowskiej przy ul. Wrocławskiej, po południu, odbył się pogrzeb śp. Franciszka Zygmunta, weterana powstania 1863 r., oraz wiceprezesa »Przytuliska«. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowemi przy udziale delegacji weteranów 63 r. ze sztandarem.

— Bł. p. dr Samuel Poznański, rabin warszawski, znany kaznodzieja, zmarł w Warszawie.

— Bazyli Duzinkiewicz, b. wiceprezydent Bukowiny, zasłużony działacz narodowy, zmarł w Czerniowcach.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Klątwa« St. Wyspiańskiego stała się wielkim sukcesem sezonu. Publiczność gromadzi się tłumnie na wszystkich przedstawieniach potężnej tragedji. Wobec tego dzieło Wyspiańskiego grane będzie bez przerwy przez wszystkie dni tego tygodnia z wyjątkiem czwartku, w którym to dniu ukażą się wieczorem po dłuższej przerwie popularne »Bajki« Michała Bałuckiego. We czwartek po poł. jeszcze raz »Dwie cnoty«, których ostatnie przedstawienie odbyło się przy wypełnionej widowni.

W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem nowość K. Rostworowskiego »Straszne dzieci«. Przedtem wznowiona będzie jedna z lżejszych komedyj polskiego repertuaru.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Damy i huzary« wystawione w nowej stylowej wystawie weszły stale na repertuar teatru i grane będą dziś i jutro. We czwartek po poł. »Dr Stieglitz« po cenach zniżonych.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 7 bm.: »Klątwa«

Czwartek, 8 bm. po poł.: »Dwie cnoty«; wieczorem »Bajki«.

Piątek, 9 bm.: »Klątwa«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Środa, 7 bm.: »Noc w Wenecji«.

TEATR »BAGATELA«:

Środa, 7 bm.: »Damy i huzary«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Środa, 7 bm.: »Manewry jesienne«.

Z Sejmu

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem marszałek Sejmu oznajmił, że na miejsce posła ks. Władysława Krzanowskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł poseł Pawlak, a na miejsce zmarłego rabina Halperna poseł Nordelseim. W pierwszem i drugiem czytaniu **odesłano do komisji ustawę o obowiązku odstępowania na rzecz państwa zwierząt pociągowych i wozów, oraz w sprawie uznania języka polskiego za język państwowy.** Po krótkim referacie posła Majewskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o nadzorze nad kotłami parowemi, ze zmianami tylko czysto formalnemi.

Dalsze obrady w sprawie **pragmatyki** i ograniczeń władz dyscyplinarnych **spadły z porządku dziennego**, ponieważ w komisji nie uwzględniono jeszcze brzmienia ustawy.

Poseł Hartglas zdał sprawę z ustawy o dostarczeniu lokalów dla sądów pokoju. W ostatnim czasie wyniknął spór w sprawach sądów pokoju po wsiach, ponieważ gminy nie chciały płacić komornego. Rząd przedłożył projekt ustawy, w którym bierze na siebie obowiązek płacenia za lokale sądów pokoju. Komisja poczyniła w projekcie pewne zmiany, a mianowicie, że tam, gdzie sądy obecne są umieszczone w domach, należących do gminy, korzystają one nadal z tych lokali na dotychczasowych warunkach. Komisja ograniczyła to tylko do 1 stycznia 1925 r., pozatem omawiała również zasadę, że rząd płaci za lokale. Dalej postanowiono, iż ustawa nie zrywa umów, zawartych w tej sprawie między gminami miejscowemi, a rządem i nie tamuje drogi na przyszłość do zawierania podobnych umów.

Poseł Suligowski wnosi, aby rzecz odesłać do komisji skarbowo-budżetowej i miejskiej. Przemawiał jeszcze poseł Hartglas, poczem w głosowaniu wniosek posła Suligowskiego odrzucono, a **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

PROJEKT USTAWY O SŁUŻBIE DOMOWEJ.

Poseł ks. Kaczyński referował ustawę **o służbie domowej.** Statystyka wykazuje, że w Rzeczypospolitej znajduje się około **600 tysięcy służby domowej**, a dotychczas nie było ustawy, o jej obowiązkach, o prawach i stosunkach do pracodawców. Wobec tego służba czuła się upośledzoną w stosunku do innych kategorji pracowników. Komisja ochrony pracy, po rozpatrzeniu wniosku i przedłożeń rządowych, wnosi obecnie projekt ustawy o służbie domowej. — Ustawa znosi dotychczasowy sposób rejestracji służby jako krzywdzący. Artykuł 13 przewiduje wypadki, kiedy służbodawca ma prawo uważać umowę za wypowiedzianą bez wypowiedzenia, służba zaś może opuścić miejsce bez wypowiedzenia również w przewidzianych wypadkach. Czas pracy nie może przewyższać 12 godzin na dobę. Płaca powinna być wypłacana regularnie. Rozdział 6 przewiduje ochronę zdrowia służby. Ustawa zakazuje używania kobiet i młodocianych do dźwigania ciężarów i wykonywania ciężkich robót. **W razie choroby służącego pracodawca obowiązany jest do opieki i ponoszenia kosztów w ciągu 3 tygodni.** Ustawa zakazuje przyjmowanie do służby **dzieci niżej lat 15.** Młodociani mają pracować o godzinę mniej od dorosłych. Ustawa niniejsza stara się dać służbie domowej **przynajmniej minimum koniecznych praw.** Znosi ona również wszystkie dotychczasowe przepisy, obowiązujące w różnych dzielnicach. Mówca prosi gorąco o uchwalenie ustawy.

Za uchwaleniem ustawy przemawiali posłowie Balicka, Moraczewski, Gdyk i Reger. Poseł Góralik i wytknąwszy w ustawie wiele »niedorzeczności« wniósł o odesłanie ustawy do komisji prawniczej i opieki społecznej. Wniosek ten poparł pos. Potoczek, żądając zastosowania ustawy do stosunków rolniczych.

W głosowaniu uchwalono wniosek posła Gó-

rańskiego 104 głosami przeciw 76, przyczem komisjom wyznaczono tydzień czasu do zdania sprawy.

O POMOC DLA UCHODŹCÓW Z ROSJI.

Pos. Szewczyk przedstawił »dzikość« repatrjacji i niesłychaną nieudolność w urządzeniu obozów zbornych, czego następstwem są okropne przejścia naszych rodaków, wracających z Rosji. Około 15 tysięcy ludzi mieści się w barakach, w których niema nawet słomy. — Rezolucja komisji opieki społecznej wzywa ministerstwo skarbu o udzielenie znacznie wyższych kredytów na doraźną pomoc dla repatrjantów. Nadto rezolucja domaga się uruchomienia warsztatów pracy, zakładania szkół i przytułków dla dzieci i starców, wracających z Rosji.

Pos. ks. Sykulski upatruje przyczynę w stosunków repatrjacyjnych w traktacie ryskim, i żąda dodania do rezolucji słów: »na prowadzenie całej akcji repatrjacji«.

Następnie przemawiali: poseł Rottermund, minister opieki społecznej Darowski, minister skarbu Michalski, ksiądz Maciejewicz, ks. Sykulski, poczem w głosowaniu **przyjęto rezolucję komisyjną w sprawie nagłości posła Szewczyka.**

SPRAWA POŻYCZKI P. SOBAŃSKIEGO.

Przystąpiono do wniosku nagłego P. S. L. w sprawie udzielenia przez b. ministra skarbu posłowi Sobańskiemu pożyczki z funduszów państwa.

Poseł Dębski, omawiając tę sprawę, przypomina, że p. Sobański, jako pierwszą ratę, otrzymał około 10.000 funtów szterlingów, co na dzisiejszą walutę wynosi około 120 miljonów marek polskich. Jedynie co do okoliczności, towarzyszących temu, są różne wersje. Jedni twierdzą, że dano to z funduszów, jakie ma do dyspozycji minister skarbu, drudzy, że z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw zagranicznych, który z tego powodu został powiększony. Następna rata nie została wypłacona przez ministra Steczkowskiego. Pewien odłam prasy twierdzi, że poseł Sobański był dobrodziejem narodu polskiego. Jeżeli tak, to rząd ówczesny mógł mieć tę odwagę, aby tę sprawę przedstawić do uchwalenia Sejmowi. Poseł Sobański, jako poseł polski, otrzymał ową pożyczkę pod zastawem swojego majątku. Rzeczoznawcy podobno twierdzili, że majątek ten bynajmniej **nie dorównuje tej sumie.** Nie wchodzę w tej chwili w kwestję zasług p. Sobańskiego, domagam się tylko, aby rząd odpowiedział na pytanie, **czy istotnie p. Grabski udzielił p. Sobańskiemu tak znacznej pożyczki**, a jeżeli tak, czy nie uważa za wskazane **pociągnąć za to nadużycie do odpowiedzialności p. Grabskiego.**

Minister skarbu Michalski oświadcza, że we wrześniu 1920 roku ówczesny minister spraw zewnętrznych Sopieha wypłacił posłowi polskiemu w Brukseli **Sobańskiemu** kwotę 8.000 f. szt. tytułem **pożyczki,** jak świadczy komunikat wydziału prasowego tego ministerstwa, dla ułatwienia mu **spłaty zobowiązań,** zaciągniętych w czasie jego pracy **na terenie londyńskim** z ramienia Komitetu Narodowego w Paryżu, a zatem zobowiązań, zaciągniętych **w sprawach publicznych.** Kwotę tę wypłacono **z funduszu dyspozycyjnego** ministerstwa spraw zagranicznych, który z tego powodu został **podwyższony** w drodze dodatku kredytowego. Kwota ta stanowiła wówczas 6,960.000 Mkp., która została następnie zabezpieczona na hipotece majątku p. Sobańskiego zapomocą zapisu kaucyjnego, który opiewa na P. K. K. P. na kwotę 10 miljonów, potem dodatkowo na 15 miljonów, razem na **25 miljonów Mkp.**

Jako termin zwrotu naznaczony został dzień 30 marca 1921 roku, przyczem zwrot miał nastąpić bądź w funtach szterlingów, bądź w walucie polskiej po kursie dnia spłaty z 5-proc. odsetkami. Nadto oznajmiono w ministerstwie spraw zagranicznych, że ministerstwo skarbu byłoby skłonne **zwrócić p. Sobańskiemu koszta,** poniesione w interesie państwa, o ile byłyby one należycie udokumentowane.

Ponieważ p. Sobański nie miał bynajmniej gotówki, przeto, po rokowaniach ze skarbem, zgodzono się na propozycję **spłaty długu,** który wynosił z procentami 8.288 f. szterlingów, przez instytucję bankową, z tem jednak zastrzeżeniem, iż nie może to być dokonane przez Bank rosyjski dla handlu i przemysłu, tylko jeden z krajowych banków lub Bank francuski. Na propozycję tę ministerstwo skarbu **nie otrzymało odpowiedzi.** Ponieważ znałem tę sprawę z prasy, przyszedłszy do ministerstwa, poruszyłem ją sam na trzy tygodnie przed naszym wnioskiem w prokuratorji jeneralnej i zażądałem bezzwłocznie ściągnięcia tego **długu w drodze sądowej** z majątku p. Sobańskiego. Dodaję do tego dane o stanie majątku. Obejmuje on 2.943 morgów, w tem jedną trzecią część lasów. Szacunek Tow. kredytowego ziemskiego w roku 1921 obliczał wartość tego majątku na 2,681.846 Mkp., w czem jest wartość hipoteczna. Jest jeszcze gorzelnia i browar.

Pos. Grabski oświadcza: Nie stanę na gruncie formalnym, że to nie ja udzieliłem pożyczki, lecz minister spraw zagranicznych, dlatego, że o tem wiedziałem. Robiłem to w najgłębszem przekonaniu, że czynię to **w interesie skarbu polskiego i państwa.** Interes skarbu jest absolutnie zabezpieczony wartością tego majątku. Udzieliłem pożyczki posłowi polskiemu na zapłacenie długów, zaciągniętych podczas urzędowania w Londynie, nie z powodu lekkomyślności, nie dla zysku, lecz dla pokrycia długów, zaciągniętych podczas pełnienia służby dla państwa polskiego. (Pos. Dębski: Gdzie taka ustawa?). Nie chodzi o ustawę, tylko o konieczność państwową. Wiadomo, że zawsze przez Brukselę musimy się starać o pożyczkę zagraniczną. Nie było to więc nic niekonstytucyjnego, gdyż kredyty dyspozycyjne są właśnie przeznaczone na tego rodzaju wydatki, gdzie interes państwa tego wymaga. Bardzo będę rad, żeby te wszystkie okoliczności szczegółowo wyjaśnić. Dlatego, jakkolwiek formalnie byłoby to podstawą odrzucenia nagłości samego wniosku, **przyłączam się do nagłości,** bo chcę, aby sumiennie spojrzeć na tę sprawę i nie traktować jej jako rozrachunku partyjnego.

Nagłość jednomyślnie przyjęto. Sprawę odesłano do komisji budżetowej.

Marszałek ogłasza **wyrok sądu honorowego w sprawie pos. Skulskiego przeciw pos. Bagińskiemu.** Zarzuty poczynione pos. Skulskiemu przez pos Bagińskiego uznano za **nieuzasadnione** i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Pos. Skulskiego najniesłuszniej **skrzywdzono.** Pos. Skulski, jako minister spraw wewnętrznych w sprawie **zakupu koni** dla policji na terenie przyfrontowym i etapowym nietylko nie umożliwiał komukolwiek nadużyć, lecz zarządził jak najenergiczniejsze dochodzenia przeciwko winnym i zerwał stosunki z dostawcami, gdy się dowiedział, że jeden z nich jest jego powinowatym. Postępowanie ministra Skulskiego było **bez zarzutu.** Co do pos. Bagińskiego, sąd stwierdza, że na podstawie pogłosek w prasie i innych wiadomości, mógł i miał prawo czuć się zaniepokojonym i niewątpliwie działał **w dobrej wierze,** ale tych pogłosek należycie **nie sprawdził.** Sąd uchwalił, by odczytać ten wyrok na plenum.

Następne posiedzenie w **piątek** o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym między innemi: **państwowa danina.** Jest zamiar skończenia obrad w sobotę. W przyszłym tygodniu posiedzenia będą się odbywać **codziennie,** począwszy od poniedziałku.

Z Komisyj sejmowych

Warszawa, 6 grudnia (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego oraz przemysłu i handlu na wspólnem zebraniu, odbytem pod przewodnictwem posła Osieckiego, obradowała nad rządowym projektem nowch do ustawy w przedmiocie **ograniczenia sprzedaży alkoholu** z dnia 23 kwietnia 1920 r., odesłanym przez Izbę do komisji celem rozpatrzenia punktu b). porjektowanego do dodatku do artykułu 8 ustawy. Referował poseł Lewandowski. Po dłuższej dyskusji znaczną większością głosów zdecydowano **utrzymać pierwotne brzmienie artykułu,** według którego władza administracyjna drugiej instancji może zezwolić na przedłużenie istniejącej koncesji szynkarskiej do 1 stycznia 1923. Wniosek posła Liebermana o ustaleniu zasady, iż w dniu 31-go grudnia 1922 r. wszystkie koncesje wygasają, nie znalazł większości.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego obradowała nad **projektowanym w pragmatyce urzędniczej artykułem 117,** którego osnowa zawarta była pierwotnie w projekcie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej. Artykuł ten przyznaje rządowi prawo przenoszenia urzędników niższych kategoryj z jednej gałęzi służby do drugiej. Zadecydowano projekt ustawy o środkach naprawy finansów złożyć na plenum, zaś pogodzenie projektowanego artykułu 117 i innych w tej materji istniejących wniosków poruczono podkomisji, do której weszli posłowie: Bujzek, Cieśla, Gołdek i Halban.

W KOMISJI WOJSKOWEJ.

W odpowiedzi na zapytanie co do baonów celnych szef sztabu generalnego jen. Sikorski oświadczył, że działalność w obrębie tych baonów obecnie spada całkowicie na ministerstwo spraw wewnętrznych. Komisja uchwaliła likwidację tymczasowej nadzwyczajnej komisji rewizyjnej i likwidację poruczyła prezydentowi tejże komisji.

Komisja opieki społecznej pod przewodnictwem posła Kosmowskiej rozpoczęła trzecie czytanie projektu ustaw o opiece społecznej. Na żądanie przedstawicieli P. S. L. wstrzymano decyzję do artykułu 6, normującego obciążenia gmin co do zobowiązań opieki społecznej, do rozpatrzenia przez kluby. Komisja przyjęła następnie do wiadomości sprawozdanie posła ks. Sukulskiego w podróży delegatów komisji do etapowych punktów repatrjacyjnych. Uchwalono rezolucję, domagającą się powiększenia środków finansowych na cele repatrjacji.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Sobolewskiego obradowała nad sprawozdaniem podkomisji o ochronie granic. Zdecydowano powierzyć ochronę granic straży cywilnej, zorganizowanej na zasadach dyscypliny wojskowej. Powzięto dalej szereg rezolucyj, zmierzających do uzdrowienia stosunków, panujących w batalionach celnych straży, na granicach wschodnich, a przedewszystkiem wezwano rząd, aby zreorganizował bataljony celne na granicach wschodnich, powołując elementy bardziej odpowiednie, zwłaszcza na stanowisku kierowników.

Komisja przemysłu i handlu pod przewodnictwem posła dr Diamanda obradowała nad przesileniem w przemyśle. Poseł Wierzbicki przedstawił szereg wniosków w przedmiocie podtrzymania ruchu w przemyśle. Mowca wyraża przekonanie, że przy pomocy rządu uda się powstrzymać przesilenie w przemyśle bawełnianym. Nie słabnie natomiast przesilenie w przemyśle wełnianym, gdyż większość naszego zbytu szła do niedostępnej dzisiaj Rosji. Mowca zwraca się przeciwko wszystkim wnioskom, które domagają się środków przymusowych wobec przemysłowców, wstrzymujących ruch dobrowolnie. Dalszy ciąg dyskusji na następnem zebraniu komisji.

Nota rządu polskiego w sprawie zamordowania ś. p. Frączkiewicza

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Ministerstwo spraw zagr. wysłało do rządu sowietów notę **z protestem** przeciw niedopuszczeniu współpracownika poselstwa polskiego w Moskwie, p. Baczyńskiego, do udziału w śledztwie w sprawie **zamordowania ś. p. Frączkiewicza.** Nota przytacza urzędowo stwierdzony szczegół, że **po dokonaniu morderstwa Makaruk wyszedł przez wyjście frontowe, którego drzwi uprzednio były na stałe zamknięte, a które przedtem mieszkający w tym domu attache wojskowy Wolikowski bez wiedzy komendanta K. L. N. Z., sprowadziwszy ślusarza, otworzył i dorobił klucz. Wobec tego morderca mógł za pomocą dorobionego klucza wyjść z domu, nie będąc zauważonym przez straż, znajdującą się przy innych wyjściach.** Już po ukazaniu się tej wiadomości 4 listopada, komendant gmachu z ramienia komisarjatu ludowego spraw zagranicznych p. Wiszniakow, unieszczając zresztą samowolnie wartownika wewnątrz wejścia frontowego do gmachu, otworzył drzwi kluczem, który, jak się okazało, **znajdował się w jego posiadaniu już uprzednio, a więc i podczas morderstwa.** Wbrew zatem twierdzeniu, zawartemu w oficjalnej notatce oraz twierdzeniu, wypowiedzianemu przez rosyjskie władze śledcze, **istniała fizyczna niemożliwość dla mordercy korzystania nietylko z klucza pułkownika Wolikowskiego, bądź też klucza podrobionego,** lecz także z klucza, znajdującego się w posiadaniu innej osoby, i to **noszącej charakter urzędowy,** związanej z bezpieczeństwem gmachu i jako takiej, zdolnej w pierwszym rzędzie do zainteresowania śledztwa pierwiastkowego.

Poselstwo polskie wyraża żal, że odmowa komisarjatu sowieckiego zmusza ministerstwo spraw zagranicznych do wkroczenia w tej sprawie na drogę dyplomatyczną.

Wniosek niemiecki o autonomję Górnego Śląska

Katowice, 7 grudnia. (PAT). »Oberschlesischer Courrier« donosi, że rząd pruski przedłożył wniosek gabinetowi Rzeszy w sprawie **autonomji tej części Górnego Śląska, która pozostaje przy Niemcach.** Dziennik wyraża nadzieję, że **rząd wniosek ten odrzuci.**

Troska bolszewików o produkcję rolną

Moskwa, 6 grudnia (PAT). Na posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu gospodarczego d. 5 grudnia wygłosił Kalinin mowę, w której zaznaczył, że **kwestja uregulowania produkcji rolnej jest dla Rosji sprawą zasadniczej wagi, od której zawisła cała przyszłość Rosji.** Wszelkie inne kwestje są w porównaniu z tą drugorzędne. Delegat Osiński oświadczył, że rząd uczynił wszystko co możliwe **dla stanu małej własności rolniczej.** Wielkie nadzieje pokłada się **w kooperatywach chłopskich,** które jedynie mogą dźwignąć rolnictwo. Kongres ekonomiczny opracowuje obecnie wielki projekt **reformy rolnej,** który ma być przedłożony na radzie państwowej. Kolej syberyjska została przez bolszewików zreformowana. W sybirskiem mieście Nachodka zorganizowano wielki port ze stacją radjotelegraficzną, która odegra dużą rolę przy transportach syberyjskich. W dorzeczu Jeniseju odkryto wielkie kopalnie węgla, które mają przed sobą wielką przyszłość.

Ugoda irlandzko-angielska

Paryż, 6 grudnia (PAT). Donoszą z Londynu **o zawarciu ugody między reprezentantami angielskimi i irlandzkimi. Oficjalny tekst ugody został bezzwłocznie posłany do aprobaty Daily Eiroanu.** Craig odegrał przy zawarciu ugody ważną rolę.

Armje pod bronią

Jak wiadomo, Niemcy rozpuścili w Waszyngtonie informację, jakoby Francja i Polska najliczniejsze armje utrzymywały pod bronią. — Bliższe bez wątpienia prawdy są następujące obliczenia, które zamieszcza »N. York Times« z 14 listopada:

1) Rosja może powołać pod broń conajmniej 5 miljonów ludzi; ma w chwili obecnej 550.000 piechoty licho wyekwipowanej i 21 dywizje kawalerji, liczących 3 do 5 tysięcy szabel każda; artylerja licha.

2) Wielka Brytanja ma pod bronią 700.000 ludzi, włącznie z garnizonami okupacyjnemi w Indjach, Egipcie, Mezopotamji i Irlandji.

3) Francja liczy 657.000 wojska, z czego 85.000 stoi nad Renem; poważne oddziały są na Śląsku, w Kłajpedzie, w Konstantynopolu, a przedewszystkiem Syrji (około 100.000 ludzi).

4) Japonja ma pod bronią 400.000 ludzi, z czego poważne oddziały okupacyjne w Szantungu, Korei, Mandżurji, we Władywostoku i na Sachalinie.

5) Włochy mają pod bronią 280.000 ludzi, przyczem kilka dywizyj jest skoncentrowanych na granicy Jugosławji i Austrji.

6) Polska utrzymuje pod bronią 230.000 ludzi, »głównie stojących nad granicą rosyjską, wraz z ważnemi grupami w rejonie Wilna«.

7) Niemcy mają 100.000 wojska regularnego (»Reichswehr«) i 150.000 policji bezpieczeństwa (»Schutzpolizei«). Te ćwierć miljona ludzi — to prawdziwi fachowcy w swoim zawodzie. Każdy z nich może być oficerem, a conajmniej »feldfeblem« w czasie wojny. Kadry te tworzą szkielet armji 5-miljonowej.

Dział ekonomiczny

* **W SPRAWIE WYWOZU KRUSZCÓW I WALUT** ogłosiło ministerstwo skarbu okólnik, według którego wyjeżdżający za granicę mogą zabierać z sobą jedną obrączkę ślubną, zegarek z łańcuszkiem i dewizką, dwa pierścionki i parę kulczyków.

Walut zagranicznych można mieć przy sobie bez specjalnego pozwolenia do wysokości 150 franków szwajcarskich, marek polskich do 3.000 jednorazowo, lub 10.000 miesięcznie.

Podróżni, przybywający do Polski, powinni dla uniknięcia konfiskat w drodze powrotnej z Polski, przedstawić urzędowi celnemu na granicy dokładny spis w dwóch egzemplarzach kruszców, posiadanych w wyrobach, sztabach i monetach, oraz innych kosztownych przedmiotów i walut. Podane musi być również imię, nazwisko i miejsce stałego pobytu posiadacza, który przy wyjeździe ne potrzebuje już specjalnych pozwoleń.

* **PODATEK MIEJSKI OD PRZYWOŻONYCH TOWARÓW.** Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 20 października 1921 roku, zatwierdzonej przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu rozporządzeniem z dnia 25 listopada 1921 roku N. S. M. 3691, pobierać będzie gmina miasta Krakowa, podobnie, jak Warszawa, Łódź i inne miasta, podatek miejski od towarów, dowożonych do Krakowa kolejami żelaznemi i drogą wodną.

Ze względu na wysokość podatku, podzielono towary na trzy grupy:

Do pierwszej należą surowce i towary o wielkim ciężarze gatunkowym, jak: żelazo, wapno, węgiel, koks, drzewo opałowe i budulcowe, cegła, dachówka i t. d.

Do drugiej grupy należą surowce o lżejszym ciężarze gatunkowym, towary gotowe o mniejszej wartości i półfabrykaty, jak: wełna, bawełna, zboże, jarzyny, skóry surowe, papier, szkło taflowe, naczynia żelazne i drewniane, maszyny rolnicze, papa, cement i t. d.

Do trzeciej grupy należą towary o wyższej cenie, względnie większej wartości, jak: nasiona, materjały ubraniowe, skóry gotowe, materjały do pisania, farby artystyczne, pasty, artykuły aptekarskie, meble, wyroby szklane, fajansowe, porcelanowe, towary galanteryjne, dzieła sztuki i t. d.

Podatek w pierwszej grupie wynosi 10 Mkp., w drugiej 50 Mkp., w trzeciej 200 Mkp. od 100 kilogramów.

Nie podlegają podatkowi:

a) pakunki pasażerskie;

b) przedmioty, będące własnością skarbu państwowego, samorządowego i kolejowego;

c) artykuły, podlegające podatkowi spożywczemu i trunki.

Pobór wspomnianego podatku rozpocznie się od 11 b. m. przez urzędy akcyzowe na dworcach towarowych i urzędy wodne przy Wiśle.

* **ZAGRANICZNI WŁAŚCICIELE BANKNOTÓW POLSKICH,** które będą musiały ulec wymianie, mogą je w tym celu przesyłać do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie bezpośrednio lub też za pośrednictwem banków, które zajmują się temi transakcjami. Ponieważ wywóz polskich marek z Polski jest zakazany, przeto wspomniani ich właściciele nie mogą otrzymać wzamian za nadesłane banknoty nowych banknotów drugiej serji, lecz mogą tylko w obrębie Polski dysponować równowartością przesłanych not, chyba, że suma nie przekracza 10 tysięcy marek polskich.

* **HANDEL Z GDAŃSKIEM.** Telegram z Gdańska donosi: Odbyło się tu zebranie kupców konfekcyjnych i tekstylnych, reprezentujących 60 firm. Omówiono sprawę zaopatrywania Gdańska w przyszłości w towary tekstylne. Bardzo szczegółowo omówiono również sprawę zniesienia granicy gospodarczej polsko-gdańskiej. Przewodniczący zebrania oświadczył, że **gdańskie firmy tekstylne przystosowały się już do nowych warunków.** Przemysł konfekcyjny był w Gdańsku dosyć rozwinięty. Obecnie jednak znacznie się powiększył. Kupcy towarów tekstylnych **porozumiewają się już od dłuższego czasu** z polskiemi związkami tekstylnemi co do zaopatrywania Gdańska w produkcję tego działu.

* **ANGLICY WYKUPUJĄ DOBRA I ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Telegram z Katowic donosi: »Katolik« przynosi wiadomość z kół dobrze poinformowanych, że olbrzymie posiadłości, oraz zakłady przemysłowe i hutnicze hr. Donnersmarka sprzedane zostały pewnemu angielskiemu konsorcjum. Nową spółkę zapisano już 1 grudnia sądownie. Pierwszym prezesem spółki jest hr. Donnersmark, zastępcą jego lord Dozens Herdy.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Rynek papierów dywidendowych wykazuje pewne ożywienie, które w latach ubiegłych dochodziło w grudniu do maximum. W tym roku zaś powinien się ten objaw powtórzyć choćby ze względu na fakt, że skutkiem stabilizacji kursu marki polskiej, spekulacja na rynku dewizowym traci coraz bardziej grunt pod nogami i zwrócić się musi prędzej czy później w stronę rynku papierów dywidendowych, który dotychczas na wszystkich naszych giełdach, zwłaszcza zaś na krakowskiej, pogrążony był niby w letargu. Wczoraj robiono najwięcej w »Zieleniewskim« i »Cegielskim«, tym drugim po kursie słabszym. Również po kursie zniżkowym (500 punktów) oddawano »Tepege«. W innych papierach po parę transakcyj po kursie utrzymanym lub niewiele zmienionym.

Z akcyj bankowych sprzedano kilkaset sztuk »Małopolskiego«, który kupują obecnie w Wiedniu po kursie daleko korzystniejszym od naszego (3200 K). Papiery procentowe bez ruchu.

Przekazami na Berlin nie robiono wczoraj, była tylko większa transakcja na Gdańsk po kursie 0'05 wyższym. Większe obroty tylko przekazami na Wiedeń, kilka na Pragę, po kursie utrzymanym. Dolarami nic obracano.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 6 grudnia 1921.

Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Transakcja	660'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Transakcja		625'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	700'—	750'—
Transakcja	750'—	730'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
»Polski Glob«	1050'—	1250'—
Żegluga Polska	300'—	400'—
Zieleniewski	6100'—	6400'—
Transakcja		6300'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2200'—	2500 —
Transakcja	2475'—	2200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3400'—	3700'—
Zakłady amun. »Pocisk«	950'—	1050'—
Transakcja		1000 —
»Autmotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Transakcja		1100'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakł. górn. S. A.	9500'—	10000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5000'—	5500'—
Transakcja	5500'—	5100'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1825'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1500'—
Transakcja		1400'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5600'—
Transakcja		5400 —
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3000'—	3300'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3300'—	3500 —
Transakcja	3400'—	3450'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3200'—	3500'—	3200'—	3500'—
Franki francuskie	220'—	250'—	230'—	260'—
Marki niemieckie	14'—	17 —	15 —	17'—
Transakcja				16'75
Korony austr.	0'40	0'50	0'40	0'50
Transakcja			0'48½	0'48
Korony czeskie	34'—	38'—	35'—	40'—
Transakcja			39'25	39'10

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. Warszawy 6% z 1917 trans. 115'25—116, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 290, żądano 292, poszukiwano 288, za 100 marek trans. 90—86'50, 5% Warszawy trans. 295, żądano 297, poszukiwano 293.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. —, sprzedaż 3500, kupno 3400, franki francuskie czeki trans. 263—253—258, franki szwajcarskie gotówka trans. 254, sprzedaż 254, kupno 216, funty szterlingi gotówka trans. 14225—14275—14250, sprzedaż 14250, kupno 13850, czeki sprzedaż 14425—14400—14550, Belgja czeki trans. 246'50, Nowy York czeki trans. 3525, marki niemieckie czeki trans. 15'37½—15'62½, sprzedaż 15'50, kupno 15, gotówka trans. 15'50, Gdańsk czeki trans. 15'25—15'62½—15, sprzedaż 15, kupno 15, korony austr. czeki trans. 48—46'75, sprzedaż 46'75, kupno 45'25.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisja 2650, Bank handlowy 1—10 em. 1915, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2700—2700. Warsz. tow. kopalń i zakł. huto. 1—4 emisja 15500—15400—15500, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 2715—2675—2700, Rudzki 1—2 em. 1800—1775—1850, Starachowice 1—2 em. 4100—3950—4000, Tow. zakł. żyrard. 48200—49000—48500, Handel i żegluga 1—4 em. 1300—1275, Borkowski 1—5 emisja 1150—1140, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1125—1150—1125, Warsz. fabryka cukru 18600—18800—18700, Ostrowieckie zakłady 1—3 emisja 4600—4500—4225, Bank małopolski w Krakowie 550, Polska nafta 1—3 emisja 1950—1900, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1400—1375.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

OGŁOSZENIE.

Spółka Fakturowa w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, na podstawie uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków tejże Spółki, odbytego w dniu 31 października 1921 roku, z powodu przejęcia przedsiębiorstwa Spółki przez **BANK TOWAROWY, SPÓŁKĘ AKCYJNĄ W WARSZAWIE,** została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Tosamo nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Spółki Fakturowej w Krakowie ustanowiło podpisanych likwidatorami, jako pełnomocników Spółki, powołanymi do przeprowadzenia likwidacji Spółki w myśl paragrafu 46 statutu Spółki i na tej zasadzie podpisani, czyniąc zadość dotyczącym postanowieniom ustawy o spółdzielniach, ogłaszają **rozwiązanie Spółki Fakturowej w Krakowie, Stow. zarej. z ogran. poręką,** wzywając równocześnie wierzycieli tejże Spółki do zgłoszenia swoich roszczeń na ręce podpisanych, jako likwidatorów, z tem, że wierzyciele, którzy zgłoszą swoje roszczenia **po upływie jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia,** będą mogli ich dochodzić jedynie na nierozdzielonym jeszcze majątku Spółki Fakturowej w Krakowie.

Kraków, 23 listopada 1921 roku.

ADAM DYGAT
Zast. Dyr. Banku Tow. S. A. w Warszawie Oddział w Krakowie, ulica Podwale l. 7.

JÓZEF KRETSCHMER
Zast. Dyr. Filji Polskiego Banku Krajowego w Krakowie, plac Szczepański l. 8.

Panna ze szkołą handlową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Z. P. Posada"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 6312

Udzielam lekcyj

stenografji polskiej i niemieckiej, oraz języka angielskiego. Ul. Stawiślna 38, parter, na prawo. 6358

Futro do podróży

szopy syberyjskie, mało używane, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można w sklepie kolonjalnym p. Rosenzweiga przy ul. Zwierzynieckiej 11. 6327

Ziemniaków

gorzelnianych i jadalnych kilkadziesiąt wagonów. dostarczy zaraz Dom handlowy „Ala", Kraków, ul. Kremerowska 10. 63 9 1 2

Maszyny do szycia

marki „Ikcinlor", system Central Bobin, angielskie, tylko dla odsprzedawców. — Jeneralny zastępca dla Polski: Maurycy Rolnicki, Kraków, ul. Jasna 8, Telefon Nr 3183. 6347

Sprzątanie pokoi, wiórowanie, zapuszczanie i froterowanie oraz trzepanie dywanów, także czyszczenie okien wykonywa zakład czyszczenia „Artur", ul. Gołębia l. 8, II p., oficyny. 6340

Rudolf Żychowicz, z Krakowa żołnierz 5 polskiej dywizji syberyjskiej, poszukuje rodziców oraz rodzeństwa, krewnych i znajomych. Znajduje się z żoną w Dęblinie, w obozie izolacyjnym, barak Nr 15. 6345

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., w oficynie 5199 16 20

Słuchacz

kursu abiturjentów Akad. handlowej w Krakowie, poszukuje posady biurowej na godziny przedpołudniowe. Posiada kilkoletnią praktykę w instytucji przemysłowej. Zgłoszenia dla **„Energicznego"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4210

Mieszkanie 2- lub 3-pokojowe z komfortem, bez mebli, poszukiwane. Czynsz do 120.000 Mk rocznie, płatny za dwa lata z góry. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje handel p. Bienia, ul. Długa 1 6. 6271 3 3

Hurtowny skład

zapalniczek, kamieni do tychże, latarek kieszonkowych, bateryj oraz żarówek 6260 5 5

Leopold Huttrer
Kraków, Grodzka 43.

W Zakopanem zaraz do sprzedania domek blisko centrum (ul. Kasprusie) złożony z 6 ubikacyj, ogródka i gospodarskich przynależności, w cenie pięć i pół miljona marek. Wiadomość: ul. Witkiewicza 9, Skład futer. 6320 2 3

Kanapki rozkładane, garnitur biurowy, kanapa z oparciem, otomany, para łóżek blaszanych, piec żelazny, do sprzedania. Ul. Kopernika 24. Tapicer. 6308 2 3

PAPIERY LISTOWE

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca

skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
5606 15 30

Stawiam bańki. Lenartowicza 14, II p., 37. 6116 2 2

Hurtowny skład instrumentów muzycznych

skrzypiec, trąbek, basów, gramofonów, klarnetów, harmonij i t. p. 6258 5 5

Największy wybór wszelkich przyborów do instrumentów, smyczków, strun, kalafonji i t. d. Płyty świąteczne są na składzie. Za stare lub połamane płyty płacę najwyższe ceny lub wymieniam korzystnie. Dla szkół i stowarzyszeń muzycznych cena hurtowna.

LEOPOLD HUTTRER
Kraków, ul. Grodzka 43.

POLSKO-AMERYKAŃSKI BANK LUDOWY S. A.

W KRAKOWIE

poleca swój kantor

przy ulicy Dunajewskiego 9, I piętro. 6109 3 4

BECZEK ŻELAZNYCH

POCYNKOWANYCH

nowych, o pojemności 200 litrów, z dostawą natychmiastową, dostarcza

Polskie Towarzystwo handlowe
w Krakowie S. A. Sławkowska 1
6233 4 5

SILNE i TRWAŁE, DOBRE i TANIE

OBUWIE

dostaniesz tylko w magazynie

JANA PALONKA

znajdującego się **w Rynku głównym L. 7—8,** w domu p. Prauса, gdzie również posiada swoją pracownię, przez co można nabyć tylko własnego wyrobu obuwie z trwałego materjału, najnowszego fasonu,

pod gwarancją jednego roku! 6354 1 3

CENY ZNIŻONE!

WĘGLA

GRUBEGO, KOSTKI, ORZECHA, POSPÓŁKI

i miału ze Śląska Cieszyńskiego, dostarcza natychmiast wagonami

Dom handlowy „ENERGJA", Sp. z ogr. odp.
Kraków, ul. Grodzka 51. Tel. 1351. 6349 1 3

LICYTACJA.

Dnia 9 grudnia 1921 r. odbędzie się o godzinie 10-tej przed południem na dworcu towarowym w Krakowie, magazyn warszawski (naczelnik p. Rewakowicz) licytacja 30 bel papieru nieb. okładkowego, piśmiennego, form 90/126 cm.

6330 **Adwokat Dr Nadel.**

ŚWIECE NA DRZEWKO

w skrzyniach po 50 kg, dostarcza tylko hurtownie

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE
Kraków Sławkowska 1

6229 4 5

L. 545/21 6328 1 3

OGŁOSZENIE.

Kasa oszczędności miasta Podgórza podaje do wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1922 r. podwyższa stopę procentową od wkładek oszczędności **na 4 do 5%** wedle umowy za dziennem oprocentowaniem, opłacając zarazem 10% podatek rentowy z własnych funduszów za swoich klijentów. Równocześnie dla wygody P. T. Klijenteli wprowadza Kasa przy wkładkach obrót czekowy w rachunku wkładek dla przekazywania złożonej w Kasie gotówki.

Kraków, dnia 10 grudnia 1921 r.

Dyrekcja.

Do natychmiastowej dostawy

polecamy:

DZIAŁ CHEMICZNY:
Farby ziemne, chemiczne,
ałun, antichlor,
ałun chromowy, chromkali,
karbid,
sodę bikarbonat,
kwas karbolowy,
potaż żrący,
sodę kaustyczną,
mydła wysoko procentowe, tłuszcze techniczne i t. d.

DZIAŁ TECHNICZNY:
Piły gatrowe, cyrkularne, toczki,
papier szmirglowy i szklany,
proszek szmirglowy,
sierpy Rendtbachera, osełki,
śruby do drzewa i t. d. 6327 1 2

„TRAMAR" Towarzystwo handlowe, Sp. z ogr. odp. Wiedeń I, oraz Hamburg, Kraków, Budapeszt, Zagrzeb i Bukareszt

Składy na Polskę: **Kraków, ulica św. Sebastjana L. 6 — Telefon 2389.**

„TRZEBINIA"

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH ODLEWNIA ŻELAZA I METALI S. A. W KRAKOWIE.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 października 1921 r., oraz zezwolenia ministerstwa przemysłu i handlu, oraz skarbu, L. 2111, podwyższa się kapitał akcyjny **z Mkp. 8,400.000·— na Mkp. 16,800.000·—,** przez wydanie dalszych 60.000 sztuk akcyj po Mkp. 140·— wartości nominalnej.

W tym celu rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

pod następującemi warunkami:

Prawo poboru przysługuje **tylko dotychczasowym akcjonarjuszom, t. j. za każdą akcję starą, otrzymują jedną nową, po kursie emisyjnym Mkp. 600·— za sztukę.**

Ponieważ akcje nowej emisji partycypują już w dochodach za rok administracyjny 1921/22, subskrybenci uiszczą równocześnie odsetki **w wysokości 6%** za czas od dnia 1 kwietnia b. r. do dnia wpłaty, ponadto Mkp. 50·— od każdej akcyji tytułem kosztów konfekcji i wpisu.

Termin subskrypcji kończy się bezwarunkowo dnia 31-go grudnia b. r.

Zgłoszenia od dnia dzisiejszego, przyjmuje:

Bank Towarowy, S. A. w Warszawie, Oddział w Krakowie, ul. Podwale 7
(dawniej Spółka Fakturowa).

DYREKCJA.

6140 2 3

Niniejszem zaprasza się członków Zakładu dyskontowego, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką, na nadzwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się **dnia 16 grudnia 1921 r.,** o godzinie 6 wieczorem, w lokalu zakładu, w Krakowie, ul. Szczepańska 5, z następującym

porządkiem dziennym:

1) Oznaczenie ilości członków dyrekcji i Rady nadzorczej;
2) Wybór dalszych członków dyrekcji i wybór Rady nadzorczej;
3) Wnioski i interpelacje. 6338

Dyrekcja.

MARGARYNY

jadalnej, angielskiej, w puszkach po 2·27 i 2·84 kg, po 12 puszek w skrzyni,

: : tylko hurtownie, dostarcza : :

Polskie Towarzystwo handlowe
Kraków Sławkowska 1

6230 4 5

Z powodu wyjazdu, udziały 6253 3 3

„STOLARNIA BIEŃCZYCE"

bez względu na cenę, zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia listowne do Biura reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16

„ATLAS"

akcyjna Spółka kartograficzna i wydawnicza

WE LWOWIE 6217
ULICA CZARNIECKIEGO L. 12

poleca następujące wydawnictwa kartograficzne:

Romer:	Atlas geograficzny, Zeszyt I	Mkp. 420
—	Mapa Polski ścienna	„ 800
—	Mapa Polski ścienna, podklejona	„ 1400
—	Mapa Europy ścienna	„ 800
—	Mapa Europy ścienna, podklejona	„ 1400
—	Planigloby ścienne	„ 1600
—	Planigloby ścienne, podklejone	„ 2600
—	Mapka administracyjna Polski	„ 80
—	Mapka polityczno-administracyjna Polski	„ 60
—	Mapka, Ziemie Polski	„ 60
—	Mapka, Granica Polski na Śląsku Górnym	„ 60
—	Mapka Europy podług nowych traktatów	„ 40
Romer-Szumański:	Mapa Polski hypsometr.	„ 300
Romer:	Księga informacyjna i adresowa polskiej części Śląska Opolskiego	„ —
—	Mapka rozsiedlenia Polaków	„ —

WĘGLA

pospółki ze Śląska Cieszyńskiego i miału
dostarcza natychmiast wagonami

Dom handlowy „Energja"
Kraków, ulica Grodzka L. 51, telefon 13..
6326 1 3

MIODU

prawdziwego, pszczelnego

dostarcza tylko hurtownie

Polskie Towarzystwo handlowe
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1
6238 4 5

ŚWIECE STEARYNOWE

I ANGIELSKIE BIAŁE
w dowolnych ilościach poleca

Tow. handlowe Bracia Rolniccy S. A.
Kraków, ul. Sienna l. 2. 6348 1 3

Zawiadamiamy niniejszem, iż z dniem 1 grudnia b. r. powierzyliśmy przedstawicielstwo nasze na zachodnią Małopolskę firmie **Marek Brand w Krakowie,** Wrzesińska 10.

Z poważaniem

Zakłady chemiczno-kosmetyczne „Magnolja" w Warszawie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Zakładów chem.-kosmet. **„Magnolja",** polecam się łaskawym względom P. T. Kupcom, zapewniając, że wszelkie zlecenia uskuteczniane będą punktualnie i ku zupełnemu zadowoleniu W. Panów.

Z poważaniem

Marek Brand w Krakowie, skrytka poczt. 45.
6341 Biuro: **ul. Wrzesińska 10.**

ZAMĄŻ OŻENIĆ można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna". Ogłoszenia przyjmuje Centralna Redakcja Kraków, Rynek główny l. 11.

Nr 25 do nabycia we wszystkich kioskach, ajencjach pism oraz na stacjach kolejowych. 6678

OKAZJA

DLA PAŃ

kapelusze filcowe od Mkp. 1.500·—
czapki welurowe „ „ 1.200·—
fasony na kapelusze „ „ 800·—

poleca modele zagraniczne oraz materjały na kostjumy i płaszcze, po cenach znacznie zniżonych

MAGAZYN MOD I TOWARÓW MODNYCH DAMSKICH
„STEFANIA"
KRAKÓW, UL. SZPITALNA L. 32
6287 2 2